Nr. 295. Wtorek, 25 Grudnia 1888. Rok 78.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 złr. **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 złr., **pocztą 4 złr.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia), lub od 1go stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W dziale fejletonowym jak dotychczas tak i w roku 1889 zamieszczać będziemy wyłącznie tylko oryginalne powieści, nowele, pamiętniki i obrazki z przeszłości, pierwszorzędnych autorów, których współpracownictwo zapewniliśmy sobie, jako to: Alces (baronowej Hagen), Piotra Jaxy-Bykowskiego, Jeske-Choińskiego, Ludwika hr. Dębickiego, dr. Antoniego J., St. Koźmiana, Wincentego hr. Łosia, Nagody, Fr. Rawity, Zygmunta Sarneckiego, Kazimierza Skrzyńskiego, Stef. Ulanowskiej, A. Wilczyńskiego, Jana Zacharyasiewicza i w. i. W styczniu rozpoczniemy druk powieści pod tytułem „W Sieci Pajęczej", pióra utalentowanej autorki, kryjącej się pod pseudonimem Kismet, której utwory odznaczone były na konkursach *Kuryera Warszawskiego* i *Kłosów*. Wkrótce drukować będziemy nowelę Wincentego hr. Łosia p. t. Czarada, „Nastusię" Fr. Rawity, „Fałszywa struna" Nagody, „Bez wyjścia" Stef. Ulanowskiej, i t. d., i t. d.

W „Przewodniku" w szeregu prac historycznych i literackich znajdą pomieszczenie wyjątki z niezmiernie ciekawych listów Kajetana Koźmiana, a także barwnem piórem dr. Ant. J. skreślony „Zatarg Wołyński 1859 r." „Kartka z życia J. I. Kraszewskiego".

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyami warszawskiego ilustrowanego tygodnika ***„Biesiady literackiej"****, której prospekt w tych dniach dołączymy, i warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego", zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą te pisma wychodzące raz na tydzień po cenie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać od 1. stycznia 1889 roku warszawski tygodnik illustrowany ***„Biesiadę literacką"*** wraz z dodatkiem powieściowym po następującej cenie:

We Lwowie:	Rocznie	6 zł.
	półrocznie	3 „
	kwartalnie	1 „ 50 ct.
Na prowincyi:	Rocznie	7 zł.
	półrocznie	3 „ 50 ct.
	kwartalnie	1 „ 75 „

Również *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, otrzymywać mogą prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* po następującej cenie:

We Lwowie:	miesięcznie	62 ct.
	kwartalnie	1 zł. 86 ct.,
Na prowincyi:	miesięcznie	92 ct.,
	kwartalnie	2 zł. 76 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

We czwartek, dnia 20 b. m. w południe odbył się w Pola sakrament chrztu urodzonego tamże w dniu 18 b. m. Syna Ich c. i k. Wysokości Najdostojniejszego Arcyksięcia Karola Stefana i Najdostojniejszej Arcyksiężnej Maryi Teresy. Ceremonii chrztu dopełnił Jego Przewielebność Biskup z Parenzo-Pola dr. Jan Flapp.

Nowonarodzonemu Arcyksięciu nadano imiona: Karol Albrecht Mikołaj Leon Gracyan.

Ojcem chrzestnym był Jego c. i k. Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę Albrecht, przez zastępstwo w osobie Jego c. i k. Wysokości Najdostojniejszego Arcyksięcia Karola Salvatora.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 grudnia b. r., radcę ministeryalnego w Ministerstwie spraw wewnętrznych, Jana Lidla, zamianować najmiłościwiej Wiceprezydentem Namiestnictwa w IV klasie rangi przy Namiestnictwie we Lwowie.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 grudnia b. r., posiadającego tytuł i charakter radcy Namiestnictwa, starostę w Kołomyi, Eugeniusza Kuczkowskiego, zamianować najmiłościwiej radcą Namiestnictwa, z przeznaczeniem na kierownika starostwa w Krakowie.

C. k. Namiestnik przeniósł c. k. inżyniera, Antoniego Wysockiego, z Tarnowa do Rzeszowa.

C. k. Namiestnik zamianował praktykantów budownictwa Stanisława Borelowskiego, Ludwika Regieca, Rajnera Józefa 2 im. Sopucha i Władysława Piżla, c. k. adjunktami budownictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 grudnia.

Chociaż odroczona obecnie sesya Rady państwa trwała zaledwie dwa miesiące, była jednak bezwątpienia jedną z najpłodniejszych i zasługuje w każdym kierunku na szczególniejszą uwagę. Z rozpoczęciem jej nastąpiła nominacya namiestnika Morawy hr. Schönborna na Ministra sprawiedliwości, a namiestnika Galicyi p. Filipa Zaleskiego na Ministra bez teki, co poczytano w ogóle jako wzmocnienie i utrwalenie gabinetu hr. Taaffego. Dobre wrażenie, jakie sprawiły te nominacye w kołach parlamentarnej prawicy i w szerokich warstwach ludności, spotęgowało się skutkiem przedłożonego przez p. Ministra skarbu dr. Dunajewskiego preliminarza państwowego, który po raz pierwszy od bardzo wielu lat został zamknięty bez niedoboru. Fakt ten zaś wymownym jest dowodem, iż pomimo zwię-

---

181)

VETO!

POWIEŚĆ

Adama Krechowieckiego.

Część trzecia.

(Ciąg dalszy.)

XXXV.

W kilka dni później cała Warszawa od rana była w gorączkowym ruchu. Jeszcze noc była a przed pałacem podkanclerzyny stały już tłumy i z ust do ust przebiegała wieść, której nikt zrazu wiary dać nie chciał. W nieobecności pana Radziejowskiego, który w wigilię dnia tego do Radziejowic wyjechał, milicya podkanclerzyny, pod dowództwem rotmistrza Rylko, uczyniwszy zasadzkę od strony ogrodu, napadła w nocy na pałac, śpiącą załogę związała, sprzęty wszystkie podkanclerzego wyrzuciła precz, przez okna na ulicę, i bez strzału jednego, objęła pałac w posiadanie.

Krzyk pokrępowanych dworzan, na ulicę także ze wzgardą wyrzuconych, pobudził sąsiadów. Zbiegli się tłumnie i ujrzeli najprzód imćp. Jasińskiego, który zbity sromotnie a silnie skrępowany powrozami, jęczał w niebogłosy, wzywając ratunku.

Gdy go rozwiązano, jęczeć przestał, a otrzepując się ze śniegu, spozierał z podełba na zbiegowisko, mocno zawstydzony.

— Walczyłem jak lew.... — zaczął w końcu.

Śmiech powszechny przerwał mu mowę.

— A jak kot spadłeś na cztery nogi! — wołano — niedarmo wacpana kotem zwą....

Jasiński się rozsierdził.

— Dobrze się wam śmiać! — zawołał. — A to się stał crimen nie widziany.... ze dwadzieścia tam trupów ostało.... jam walczył do ostatka.... ano, uległem przemocy.

— Nieprawda! — oponowano z tłumu — nie zabito snać nikogo, bo oto wszyscy kompanowie wacpana żywi, jeno że tak samo związani w śniegu leżą....

Jasiński rozglądał się powoli w ciemnościach i rzeczywiście dostrzegał, jako wszyscy dworzanie podkanclerzego, ostawieni w pałacu, podnosili się powoli z ziemi, uwolnieni z więzów. — Po wyjeździe pana urządzili oni sobie hulankę a potem pozasypiali mocno, nie spodziewając się niczego. Napad nastąpił tak gwałtownie, że zanim przebudzić się zdołali, już skrępowani byli i wyrzuceni precz.

— Jak się to stało? — mruczał Jasiński — co rzec podkanclerzemu?...

Nie uważając na szydercze śmiechy sąsiadów, skupili się teraz wszyscy wkół Jasińskiego i radzili w trwodze. W koło nich walały się sprzęty podruzgotane, wyrzucone z pałacu, odzież i pościel, a jeszcze od czasu do czasu odmykało się okno i z łoskotem spadały ławy, to krzesła, to inne ruchomości, które jako własność podkanclerzego w ten sposób zwracano. Każdemu takiemu pociskowi towarzyszyły śmiechy z wewnątrz pałacu, a wtórowało głośne echo krzyków zgromadzonego tłumu.

Zbiegowisko było coraz większe a przed brzaskiem dziennym coś koniecznie postanowić wypadało, przedewszystkiem zaś wyprawić gońca do Radziejowic i donieść podkanclerzemu o tem co zaszło.

— Ja nie pojadę — mówił Jasiński — cały poobijany jestem.... możem i nie jest ranny, ale wszystkie kości czuję..... głowa pęka.... wnętrzności jak gdyby porwane.... Nie pojadę!...

— I ja także.... — mówił inny dworzanin — nie pojadę, bo podkanclerzy niechybnie ubije pierwszego za taką wiadomość....

Radzono tedy i wymawiano się długo...., aż wreszcie postanowiono, iżby dwóch prostych drabów jechało do Radziejowic; dano im zaś instrukcyę co mówić mają, jako walka była straszliwa, rannych jest mnóstwo a wszyscy przedniejsi dworzanie pokaleczeni leżą....

Takie wyprawiwszy poselstwo, czekano z drżeniem co z tego wyniknie.

Jasiński, a za jego przykładem inni kompanowie, poszli do dworzyska pana podkanclerzego, położonego w bocznej ulicy, w dole nad samą Wisłą, i tam się ukryli, obwiązawszy ręce i głowy szmatami, na dowód iż ranni są.

Dzień się już zrobił a wreszcie i południe minęło i wczesny zmierzch zimowy zapadać zaczął — a z Radziejowic żadnej wieści. Jasiński w coraz większym był niepokoju. Zrzuciwszy przeto szmaty z głowy, wymknął się na ulicę i skradając pod mury, chyłkiem zbliżył się do pałacu.

Tu była cisza. Warty chodziły po wałach, bramy i okna pozamykano szczelnie. Za to około zamku królewskiego ruch był wielki. Jasiński bez trudu się dowiedział od jednego ze znanych sobie dworzan, jako Król zalterowany był wielce wczorajszym napadem, tem bardziej, iż Królowa, która lada moment spodziewała się słabości, dowiedziawszy się o tem co zaszło, w wielkim była niepokoju i niemal zachorzała. Obawiano się powszechnie straszliwego odwetu.

Mało niewiele na tej rozmowie zabawiwszy, wracał Jasiński do dworzyska podkanclerzego, gdy nagle w samej niemal bramie spotkał się z jego orszakiem. Skoczył szybko i za mur się schował, przypatrując ciekawie.

Orszak był nieliczny. Jasiński rozpoznawał znaną sobie dobrze szlachtę z pod Radziejowic na usługach podkanclerzego będącą. Jechali milcząc, cicho, a okrążali kolasę Radziejowskiego, jakby ją przed okiem ciekawych zakryć chcieli. Kolasa zatoczyła się przed dworzysko, a Jasiński dostrzegł jeno szybko wysiadającą postać podkanclerzego, która w podwojach znikła mu z oczu. Już chciał się ruszać ze swego ukrycia, gdy wtem ujrzał, jak pojedynczo, pieszo i konno, wjeżdżali w bramę lub wkradali się bocznemi wejściami, inni jeszcze ludzie, do owego orszaku nienależący, wszyscy zaś dobrze uzbrojeni, kryli się pod murami w ciemnościach.

— Ho, ho! — mruknął Jasiński — coś się tu gotuje.... a zanim się nie skończy, lepiej w ukryciu pozostać.... niebezpieczna rzecz....

Zamiast tedy wejść do dworzyska, pozostał na ulicy — odszedł opodal i patrzył.

W dworzysku było cicho. Przyprowadzona owa szlachta i żołnierze stali milczący, czekając snać rozkazów — a tymczasem, gdy już noc zupełna zapadła, przybyły jakieś wozy, snać ciężkie, bo się zwolna sunęły po zmarzniętej ziemi, głęboko ryjąc się w śniegu.

— Broń i armaty.... — mruknął Jasiński — będzie gorąco tej nocy!...

I nie myśląc nawet do pana Radziejowskiego powracać, pobiegł szybko ku pałacowi podkanclerzyny ciekawością wiedziony. Ale tu było wszystko jak przedtem: warty uzbrojone chodziły po wałach, w oknach ciemno — bramy zaparte. — Opodal, w zamku królewskim także spokój.... snać nie wiedziano tu jeszcze o powrocie podkanclerzego.

Niedaleko ztamtąd, na drodze kędy się już ku Wiśle schodziło, była gospoda niewielka; ztamtąd widzieć było mo-

kszonych i częstokroć niespodziewanych wydatków, położenie finansowe Państwa doznało za rządów hr. Taaffego znakomitej poprawy, poprawy, która zadała kłam wróżbitom lewicy, nieprzebierającym w środkach, gdy chodzi o zdyskredytowanie nienawistnego jej systemu. Z rozpoczęciem odroczonej sesyi lewica czyniła rozpaczliwe zabiegi, aby wprowadzić ład w swych szeregach i zespolić rozluźnione kolumny. Zainicyowana z takim hałasem w niemiecko-austryackim klubie akcya doprowadziła zaledwie do formalnego połączenia dwóch klubów, a usiłowania, aby i z trzecim klubem opozycyjnym zawiązać ściślejsze stosunki, spełzły na niczem. Zapowiadana jednakże w sposób uroczysty solidarność lewicy, nie wytrzymała nawet krótkiej i łatwej próby. Ilekroć zachodziła potrzeba głosowania w ważniejszych nieco sprawach, objawiały się różnice zapatrywań zarówno między oboma sprzymierzonemi klubami jak i pojedynczemi ich członkami.

Najważniejszym przedmiotem ubiegłej sesyi była bezwątpienia nowa ustawa wojskowa. Przekonanie o potrzebie ustawy tak jak ją wniósł Rząd, przenikało ogromną większość Izby deputowanych, która też po długich i gruntownych rozprawach przyjęła ją w całości. Wielkie znaczenie ma także ustawa, zmieniająca dotychczasowe postanowienia o dzieleniu gruntów włościańskich średniego rozmiaru, ona to bowiem kładzie tamę wzrastającemu pauperyzmowi ludności włościańskiej, uchylając równocześnie różnego rodzaju niedogogności i nadużycia, zachodzące przy dziedziczeniu nieruchomych spadków. Oprócz dwóch powyższych przedmiotów załatwiła Izba kredyt na uzbrojenia w wysokości 47·3 milionów, prowizoryum budżetowe, przedłożenie o powiększeniu parku przewozowego na kolejach państwowych, projekt ustawy o budowie kolei żelaznej z Mostaru do Serajewa, traktat handlowy ze Szwajcaryą, kredyt dodatkowy na budowę gmachu dla drukarni rządowej, projekt ustawy o ochronie własności obcej przy wyzyskiwaniu pokładów górniczych, przedłożenie o zawieszeniu sądów przysięgłych w piętnastu okręgach sądowych, wreszcie kilka innych spraw mniejszego znaczenia. W końcu należy zapisać, iż w ciągu ubiegłej sesyi Izba deputowanych dokonała wyboru dwóch swoich wice-prezydentów w osobach pp. Chlumecky'ego i dr. Zeithammera.

Sprawy krajowe.

(Uwzględnianie krajowych przedsiębiorców przy budowie kolei żelaznych.)

Znaną jest uchwała Sejmu krajowego, powzięta na wniosek posła Uderskiego w sprawie uwzględniania krajowych przedsiębiorców przy budowach dróg żelaznych państwowych, oraz gwarantowanych i subwencyonowanych przez państwo. Na sprawozdanie, przesłane w tej mierze przez Namiestnictwo, dało już Ministerstwo handlu przychylną odpowiedź. Co się mianowicie tyczy pierwszej części wspomnianej uchwały, żądającej, aby w razie budowania drogi żelaznej państwowej oraz gwarantowanej lub subwencyonowanej przez państwo, dzielono na części całą linię kolei mającej się budować i rozpisywano licytacye oddzielnie na budowę każdej z tych części drogi a przy równych warunkach dawano pierwszeństwo przedsiębiorcom krajowym — pan Minister handlu zwraca uwagę, że takie dzielenie na części przy budowach kolei państwowych stanowi zwykłą normę postępowania, a życzeniu co do uwzględniania krajowych przedsiębiorców, stało się w pełnej mierze zadość przy budujących się w ostatnich czasach państwowych kolejach żelaznych. I tak, przy budowie drugiego toru na szlaku Grybów-Nowy Sącz, powierzono roboty przedsiębiorcom Blau i Epstein w Krakowie, na szlaku Oświęcim-Skawina oddano roboty z wyjątkiem 4 mostów kolejowych, firmie Edward Uderski i Gustaw Sobiński, a względnie przedsiębiorcom z Krakowa Judzie Judkiewiczowi i Józefowi Egetz. Przy oddawaniu robót lub dostaw dla kolei państwowych, kierującą przedewszystkiem jest zasada, że oferty osiadłych w kraju przedsiębiorców i dostawców, przy równych warunkach mają pierwszeństwo, a zasada ta o ile szczególne okoliczności nie wymagają wyjątku, będzie i na przyszłość przestrzeganą ze strony generalnej dyrekcyi austr. kolei państwowych.

Co się tyczy rozszerzenia tego postępowania na budowle kolei gwarantowanych lub subwencyonowanych przez państwo, to oczywiście zachodzić tu mogą różnorodne prawne stosunki, ograniczające w tym względzie swobodę działania a przy podziale na części takich budowli, przedewszystkiem na uwadze mieć trzeba, czy odnośna budowa jest takich rozmiarów, że podział jej na części byłby z ekonomicznych względów pożądanym i czy z uwagi na pewne wyjątkowe okoliczności nie byłoby odpowiedniejszem oddanie całej budowy jednemu przedsiębiorcy. — Jeżeli jednak takie wyjątkowe okoliczności nie zachodzą, życzeniu wyrażonemu w uchwale będzie mogło stać się zadość, jak również co do uwzględnienia ofert osiadłych w kraju przedsiębiorców. Ministerstwo handlu nie zaniedba w danym razie wywrzeć odpowiedniego wpływu na koncesyonaryuszów nowych kolei państwowych, o ile to jest rzeczą możliwą. Oczywiście że przy przyjęciu ofert nie tylko chodzi o ich cyfry ale i także o inne ważne za lub przeciw oferentowi przemawiające okoliczności, i z tego tylko stanowiska roztrzygać należy kwestyę równości warunków. Również trzeba mieć i to na uwadze, że jako przedsiębiorca krajowy, może być uważany tylko właściwy przedsiębiorca, nie zaś pośrednik, który oddane sobie roboty, zamierza dopiero z własnej ręki właściwemu przedsiębiorstwu odstąpić. Z drugiej strony są pewne kategorye robót wymagające użycia sił obcych, jak np. przy budownictwie wodnem, wielkich robotach murarskich i t. p. Poruczenie części tych robót obcym przedsiębiorcom, nie może być uważanem za nieuwzględnienie życzeń wyrażonych w uchwale sejmowej, które spotkały w Ministerstwie handlu najzupełniej życzliwe przyjęcie.

W ten sposób załatwioną jest oraz petycya Towarzystwa Politechnicznego wniesiona w tej sprawie do Sejmu.

Rada Państwa.

(LIX posiedzenie Izby wyższej.)

† **Wiedeń**, 21 grudnia. (*Kor. Gazety Lwowskiej.*)

Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godz. 12 min. 25.

Izba na lewicy liczniej niż zwykle, na prawicy mniej licznie zgromadzona.; z Polaków obecni: Ks. Czartoryski, Ziemiałkowski i Krasicki.

Prezes odczytuje następujące wspomnienie pośmiertne:

Wysoka Izbo! Wysoka Izba poniosła stratę rzeczywiście bolesną przez śmierć męża, którego nazwisko w dziejach tej wysokiej Izby zajmować będzie na zawsze miejsce wybitne. Najpiękniejsze i najszlachetniejsze przymioty umysłu i serca odznaczały hr. Lwa Thuna. Przejęte najgorętszym patryotyzmem, życie jego poświęcone było ojczyznie jego i wszystkiemu, co uważał za szlachetne i dobre. A skoro w życiu politycznem każde zdanie, bronione z całą siłą przekonania, znajduje przeciwników, więc względem hr. Lwa Thuna z pewnością przeciwnik także uzna, jak bardzo w nim najszlachetniejsze poczucie obowiązku bronić tego, co uznawał za zbawienne i dobre, było pobudką jego myślenia, działania i czynności. (*Brawo!*) Żadną miarą nie mogę tu nie wspomnieć o jego rzadkim, świetnym talencie krasomowczym, którym przyczyniał w. Izbie sławy i ozdoby, a którym zawsze odznaczał się i okazywał głęboko myślącym mężem stanu, mężem szlachetnego umysłu, stałego przekonania i na wskróś przejętym gorącem uczuciem dla religii i moralności, dla wszystkiego, co piękne, szlachetne i dobre. (*Brawo!*) Zdjęci żałobą po tak ciężkiej stracie, poświęcamy zmarłemu na wsze czasy zaszczytne wspomnienie; a na znak żałoby upraszam was, byście z miejsc powstali. (*Izba powstaje*).

Ks. Adolf Józef Schwarzenberg, dziś po raz pierwszy obecny, składa przyrzeczenie na konstytucyę.

Prezes zawiadamia Izbę, że teraźniejszy sposób oświetlenia sal w gmachu parlamentu uznano za stanowczo grożący pożarem, skutkiem czego będzie zaprowadzone oświetlenie elektryczne.

Na porządku dziennym pierwsze czytanie projektu nowej ustawy o sile zbrojnej.

Stosownie do przyjętej w Izbie formy sekretarz czyta napis i wstęp ustawy.

Hr. Hoyos wnosi przekazać projekt osobnej komisyi z 15-tu członków, którą dziś jeszcze ma się wybrać. — Izba wniosek przyjmuje.

Następnie bez dyskusyi zatwierdzono traktat handlowy ze Szwajcaryą, i również bez dyskusyi uchwalono w drugiem i zaraz także w trzeciem czytaniu ustawę o pożyczce ze wspólnego mienia Monarchii dla Bośnii i Hercegowiny na zbudowanie drogi żelaznej z Mostaru do Serajewa.

Nakoniec wybrano komisyę wojskową, w której skład weszli: bar. Beck, hrabia Buquoy, bar. Conrad, ks. Czartoryski, hr. Falkenhayn, hr. Fürstenberg, hr. Goess, br. Helfert, hr. Huyn, br. Hye, ks. Khevenhüller, ks Liechtenstein, p. Schmerling, ks. Thurn und Taxis i hr. Harrach. — których prezes wzywa, aby zaraz po posiedzeniu Izby się ukonstytuowali.

Prezes (powstawszy, na który to znak Izba także z miejsc powstaje): Wysoka Izbo! Najj. Pani, nasza uwielbiona Cesarzowa, obchodzi w tych dniach urodziny. Z pewnością trafiam w intencyę członków w. Izby, prosząc o upoważnienie, bym w właściwy sposób złożył u stóp Tronu Najwyższego najpoddańsze życzenia wysokiej Izby. (*Powszechna zgoda*).

Koniec posiedzenia o godz. 1, m. 10. Następne nienaznaczone.

żna co się działo tak w zamku, jak i w pałacu podkanclerzyny, którego podwórze i ogrody aż tu niemal sięgały.

Tam tedy skierował swe kroki Jasiński.

— Od biedy przespać się tu mogę — myślał — a mego oka ztąd nic nie ujdzie.

Izba gospodna była brudna i nędzna; mury okopcone dymem, powietrze cuchnące.... Słabe światło łuczywa tłumiła mgła jakaś wilgotna, która osiadała pleśnią na ścianach, stołach i ławach drewnianych.

Gdy Jasiński drzwi otworzył, buchnął opar silny z podwórza i zaciemnił jeszcze bardziej wnętrze. Dworzanin stanął w progu, nie widząc nic a usiłując przeniknąć mgłę ową, która kłębami snuła się wśród izby....

Nareszcie, po długim momencie zdołał dostrzedz w przeciwległym kącie izby siedzące postacie. Niektóre z nich miały głowy chustami obwiązane; siedziały zaś milczące, z pewną trwogą spoglądając ku wejściu.

Jasiński poznał od razu i podbiegł ku nim z okrzykiem.

— A wacpanowie co tu robicie?

Byli to dworzanie pana Radziejowskiego, poprzedniej nocy wraz z Jasińskim wyrzuceni z pałacu podkanclerzyny, których on pozostawił w dworzysku wychodząc, a teraz tutaj z podziwem ujrzał przed sobą.

— Co tu wacpanowie robicie? — zagadnął ponownie, widząc zalęknione twarze owych dworzan, którzy w zafrasowaniu milczeli, nie wiedząc snać w jakich zamiarach i czy nie z polecenia podkanclerzego Jasiński przybywa, aby ich napowrót sprowadzić.

— E.... ozwał się wreszcie jeden z nich powstając — człek przecie niewolnikiem nie jest a może służbę rzucić, jeśli się mu nie zda....

— Służbę rzucić.... powtórzył Jasiński — a po co?

— Bo niebezpieczna — odparł drugi — to sprawa gardłowa....

— Więc umknęliście z dworzyska? a cóż się tam dzieje?... zagadnął Jasiński z nietajoną ciekawością.

A owi dworzanie widząc, iż on z podkanclerzym się nie spotkał i także jak i oni zbiegiem był, — poczęli śmielej zaraz mówić i opowiadać co się działo w dworzysku po przybyciu Radziejowskiego.

— Horrendum! — wołali. — Podkanclerzy z wielkiej wściekłości jak opętany biega po wszystkich komnatach.... a głos mu w piersiach ścichł, że jeno szeptem klnie.... Chciał nas zaraz na świadectwo brać, iżbyśmy powiadali, jako się to stało — ale my ujrzawszy, jako coraz więcej uzbrojonych żołnierzy z Radziejowic chyłkiem przybywa i jako nawet armaty sprowadzono i zmiarkowawszy co się święci — umknęliśmy chyżo....

Jasiński kazał wina dać sobie i kompanom a tak trunkiem się pokrzepiając, gwarzyli z cicha. Noc już musiała być późna.... ruch wszelki na ulicach ustał a każdy krok spóźnionego przechodnia rozlegał się donośnem echem. Żaden wszakże z siedzących w gospodzie o spoczynku nie myślał.... Nagadawszy się do woli, siedzieli w milczeniu, głowy pozwieszawszy na piersi, poruszani jednem, złowrogiem przeczuciem. Każdego z nich przejmował lęk niewytłomaczony.... każdy spodziewał się, iż za chwilę świadkiem będzie krwawego widowiska. W izbie było prawie ciemno, łuczywo w mgle gęstej przygasło....

— Więc — ozwał się szeptem Jasiński, po długiem milczeniu — słyszeliście wyraźnie, że dziś, w nocy, napad?...

— Pan Radziejowski — odparł jeden z dworzan — chciał pono zaraz, w dzień jeszcze, szturm przypuścić — ale mu snać odradzono. Rzucał się przeto jak zwierz, niecierpliwie czekając momentu....

Wtem odgłos kroków, stłumionych a licznych, przerwał mowę. Wszyscy porwali się z miejsc ku drzwiom i oknom.

W górę, po pod zamek królewski, ciągnął naprzód orszak silny i dobrze uzbrojony; za nimi szła czeladź, pachołkowie niosący niezapalone pochodnie, dalej ciągnęły się wozy z bronią. Doszedłszy do owej gospody, orszak podzielił się na dwie części i z dwóch stron, skręcając w boczne drożyny, obchodzono pałac, od strony ogrodu i podwórza. Szli cicho, bo śnieg, grubą warstwą pokrywający ziemię, tłumił odgłos kroków.

Nagle zabłysły światła.... pachołkowie zażegli pochodnie i cały orszak pędem już teraz puścił się ku pałacowi....

— Zaczyna się.... szepnął Jasiński, patrząc wraz z innymi wytężonym wzrokiem. Serce biło mu gwałtownie, oddech głośno wydobywał się z piersi....

Jeszcze chwila milczenia.... Aż nagle i w oknach pałacu zabłysły światła, widać było szybko przebiegające postacie około cekhauzu, na podwórzu pałacu, i naraz, w jednym momencie, jak na dane hasło, ozwały się strzały, powstał tumult, łoskot, wrzaski i jęki.... Strzelano naprzód z ręcznej broni a potem z dział walić poczęto.... istna batalia! Wśród zgiełku i zamięszania, po nad hukiem strzałów i krzyków walczących, rozlegał się donośny, groźny, jakby rozpaczliwy, ryk niedźwiedzicy, uwięzionej na łańcuchu opodal furtki ogrodowej, a zbudzonej tym wrzaskiem. Słychać było jak szamotała się z brzękiem na łańcuchu, rycząc coraz przeraźliwiej za każdym wystrzałem.

A w pałacu wrzało jak w kotle.... Wyrąbane wielkie drzwi wchodowe pozwalały widzieć wnętrze korytarza, oświetlonego jaskrawo blaskiem pochodni, jak otchłań ognistą, kędy szamotały się postacie walczących.

Pachołkowie Radziejowskiego, zdobywszy wejście, parli się naprzód, a z góry, ze stron wszystkich biegli żołnierze podkanclerzyny, pod wodzą rotmistrza Rylki silny stawiając opór.

— Puścić ich dalej! — wołał rotmistrz — zamknąć odwrót! wyciąć do nogi!

Z dolnego przeto korytarza przeniosła się walka dalej, do wielkiej sali marmurowej, przez którą nieraz świetne wchodziło rycerstwo, pierwsi dygnitarze i panowie na wspaniałe uczty; ztamtąd zaś wtargnęła czereda podkanclerzego na schody, do korytarzy górnych, do komnaty, w której konał przez lat tyle pan Kazanowski, do komnat Halszki, opuszczonych teraz i odartych... W podruzgotanych zwierciadłach odbijały się twarze walczących, dzikie, rozpasane, ziejące wściekłością, oświetlone jaskrawym blaskiem pochodzi. Strumienie krwi padały na ściany, spływały po marmurowych kolumnach.... Wśród przekleństw słychać było łoskot ciał upadających na ziemię, szczęk broni, jęki rannych, rozkazy dowódców. A w ogrodzie ustawione działa grzmiały ustawicznie; kule armatnie raz po raz godziły w mury, w okna kryształowe z łoskotem i dźwiękiem.

Na ulicy, obok królewskiego pałacu, tłum ludzi zbiegł się w przerażeniu. W zamku popłoch snać był wielki; we wszystkich oknach błyszczały teraz światła, wzmacniano warty, zamykano bramy. A wśród tłumu, który stał opodal, szły szepty i najdziwniejsze obiegały wieści.

— Królowa — mówiono — znagła obudzona strzałami, w przestrachu zległa....

Inni twierdzili, jako już umarła.

Jasiński w otoczeniu kompanów, pragnąc lepiej widzieć, wyszedł na próg gospody — ale prócz świateł migających w oknach górnych sal pałacu nic dostrzedz już nie mógł. Walka przeniosła się do wnętrza i zrazu sądzić można było, jako wiktorya przy Radziejowskim.

Koło polskie.

Od sekretaryatu Koła pos. polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujący komunikat:

Sprawozdanie z posiedzenia Koła polskiego dnia 19 grudnia 1888.

Na porządku dziennym budżet Ministerstwa oświaty. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, p. Abrahamowicz w dłuższem przemówieniu podniósł jako sprawę naglącą kwestyę propinacyjną. Dotąd uchwała sejmowa, mocą której milion przyznany ustawą wódczaną na odszkodowanie uprawnionych, ma być przelany do funduszu propinacyjnego, nie uzyskała Sankcyi. W dłuższym przeto wywodzie wyraża mowca konieczność, ażeby Koło wywarło nacisk celem uzyskania Sankcyi dla tej uchwały Sejmu, względnie, żeby przed zebraniem się Sejmu, który ma obradować nad sprawą propinacyjną, stanowisko rządu, czy się na tę uchwałę godzi, czy nie, było wiadomem. Dla tego wnosi, ażeby Koło wysłało deputacyę do prezydenta ministrów hr. Taaffe, któraby żądała jak najrychlejszego przedłożenia uchwały sejmowej o użyciu miliona do Najwyższej Sankcyi. Porusza dalej inne uchwały Sejmowe w tejże sprawie, jednak wniosku w tym kierunku nie stawia.

P. Rutowski sprzeciwia się jednostronnemu wysuwaniu tej części uchwały sejmowej, o użyciu miliona. Jako zwolennik całkowitego ostatecznego załatwienia sprawy propinacyjnej na najbliższym sejmie, nie chciałby, żeby samo sankcyonowanie ustawy o rozdziale miliona miało być uważane za jakiś nabytek; przeciwnie dla niektórych posłów mógłby się wytworzyć precedens, że wystarcza rozporządzić w ten sposób milionem i właściwe rozwiązanie kwestyi propinacyjnej, przepaść by mogło.

Nadto ustawa o stałem przelewaniu miliona do funduszu propinacyjnego i rozdziale według klucza wskazanego ustawą z roku 1875 byłaby w najwyższym stopniu niesprawiedliwą. Są ważniejsze kardynalne żądania, wspólne wszystkim projektom wykupna propinacyi wyrzeczone w uchwałach Sejmu, jak uzyskanie prawa poboru opłat licencyjnych i opłat konsumcyjnych.

Należy więc albo z całym naciskiem domagać się o uzyskanie tego wszystkiego co potrzebne dla załatwienia całej kwestyi propinacyjnej, albo Koła nie angażować w jednostronną akcyę za jednym szczegółem, podrzędnym, co do tymczasowego przelania jednego miliona do funduszu propinacyjnego. Gdyby co do tego Sankcyi nie było, to Sejm będzie wiedział co postanowić.

P. Chrzanowski także uważa na pierwszy obowiązek Koła popieranie uchwał Sejmu, domaganie się ich Sankcyi, winno się to dziać jednak w duchu uchwał Sejmu. Otóż Sejm uchwalił w tej sprawie szereg postulatów a uchwała o przelaniu miliona tymczasowo do funduszu propinacyjnego jest tylko jednym szczegółem. Należy więc domagać się wszystkiego i łącznie, nie wyrywać zaś z uchwały sejmowej jednego szczegółu, bo by to tylko osłabiło akcyę Sejmu, który uchwałami swemi orzekł wyraźnie, że chce wykupna propinacyi bez szkody uprawnionych, bez ryzyka dla kraju. W duchu Sejmu więc należy domagać się uzyskania tego co jest warunkiem rozwiązania całej sprawy. Można więc tylko łącznie starać się o przeprowadzenie wszystkiego, inaczej wielu gdyby miało rozporządzenie co do miliona myślałoby, że wszystko inne już niepotrzebne. Stawia więc wniosek ażeby Koło upomniało się o wszystko to co Sejm wskazał.

Po przemówieniu p. Żuk-Skarszewskiego zabrał głos p. Madeyski popierając wywody Rutowskiego i Chrzanowskiego przeciw wyrwaniu jednego szczegółu z uchwał Sejmu, coby było wbrew Sejmowi, i równałoby się działaniu Koła na własną rękę. Sprzeciwia się więc stanowczo wnioskowi p. Abrahamowicza, popiera zaś w zupełności wniosek p. Chrzanowskiego, który w tej sprawie zajął jedynie możliwe stanowisko, domagając się łącznego stawiania całej kwestyi. Z życzeniami Koła należy się udać nie tylko do Prezydenta Ministrów ale także do Ministra dla Galicyi.

P. Abrahamowicz odpowiada poprzednim mowcom, wyrażając obawę żeby Rząd przez odmowę Sankcyi ustawie o przelaniu miliona nie postawił Sejmu w pozycyi przymusowej, i w ten sposób niechciał narzucać warunków. Obawia się też żeby kompetencya Sejmu co do rozporządzenia milionem zastrzeżona w ustawie wódczanej niezostała zakwestyonowaną. Nie jest przeciw popieraniu sprawy opłat, ale w pierwszym rzędzie należy starać się o Sankcyę ustawy co do rozporządzenia miliona.

Prezes Koła Jaworski przedstawia jak należy w myśl uchwał sejmowych postąpić. Należy domagać się u Rządu ażeby tenże wykupno propinacyi umożliwił, wykupno bez szkody dla uprawnionych, bez ryzyka dla kraju.

Rzwiązanie tej sprawy zależy od uzyskania środków wskazanych przez Sejm, opłat i dodatków konsumcyjnych. Gdy stoimy w przededniu zebrania się Sejmu, który sprawą wykupna propinacyi ma się zająć, potrzeba ażeby wiadomem było czy na te środki rząd się godzi. W ścisłym związku z tem jest sankcyonowanie ustawy co do tymczasowego przelania miliona do funduszu propinacyjnego. W tym duchu w danym razie gotów przedstawić Rządowi życzenia Koła.

Na takie postawienie przez przewodniczącego kwestyi godzi się Rutowski i Chrzanowski.

Przemawiają jeszcze Abrahamowicz, który zmienia swój pierwotny wniosek jak następuje:

„Koło upoważnia prezydyum by Prezesowi Ministrów i Ministrowi dla Galicyi przedstawiło żądanie Koła w myśl przemówienia p. Jaworskiego.“

Po przemówieniu p. Alfonsa Czajkowskiego, który nacisk kładzie na sankcyonowanie ustawy o milionie jako będące na pierwszym planie, pp. Rutowski i Chrzanowski oświadczają się przeciw wysuwaniu jednej lub drugiej uchwały Sejmu gdy one są równorzędne. Poczem Koło jednomyślnie uchwala upoważnić prezydyum Koła by prezesowi Ministrów i Ministrowi dla Galicyi przedstawiło całość żądań wyrażonych w uchwałach Sejmu, żądając umożliwienia załatwienia sprawy propinacyjnej, przez przyzwolenie na opłaty szynkarskie i opłaty konsumcyjne, tudzież sankcyonowanie ustawy o tymczasowem przelaniu miliona do funduszu propinacyjnego.

Przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem Ministerstwa oświaty: „szkoły średnie“. P. Vayhinger stawia i uzasadnia następujące wnioski: 1) Członkowie komisyi budżetowej mają się zapytać p. Ministra oświaty, czyby nie uważał za stosowne zaprowadzić w wyższych klasach szkół średnich nauki musztry wojskowej i strzelania do tarczy, celem ułatwienia jednorocznym ochotnikom wojskowym złożenia egzaminu wojskowego; 2) Wys. Koło raczy wysłać deputacyę do p. Ministra oświaty z żądaniem pomnożenia ilości gimnazyów w Galicyi, a mianowicie, utworzenia wyższego gimnazyum w Nowym Targu.“

Do ostatniego wniosku p. Vayhingera proponuje p, Chrzanowski dodatek: „deputacya upomni się także o przyrzeczone założenie czwartego gimnazyum w Krakowie lub na Podgórzu.“ Nadto p. Chrzanowski stawia i motywuje wniosek samoistny: Ministerstwu oraz komisyi budżetowej należy przedstawić konieczną potrzebę postawienia budynków dla pomieszczenia dwóch gimnazyów krakowskich, Sobieskiego i Św. Jacka, umieszczonych fatalnie w wynajętych lokalach i przedstawić, że skapitalizowanie czynszów, wydawanych corocznie na wynajęcie fatalnych lokalów, byłoby dostatecznem na postawienie budynków. Żądanie to przedstawi deputacya Ministerstwu, a członkowie komisyi budżetowej poruszą je w komisyi budżetowej.“

P. ks. Chotkowski wnosi uznanie sprawy gimnazyum w Podgórzu za nagłą. P. Sawczyński sprzeciwia się wobszernem przemówieniu pierwszemu wnioskowi p. Vayhingera co do wprowadzenia musztry do szkół, toż samo p. Rutowski. Wniosek p. Vayhingera zostaje uchylony.

P. Sawczyński wnosi na podstawie petycyi miasta Przemyśla ażeby prócz fatalnych budynków gimnazyalnych w Krakowie, podnieść grożące zawaleniem się pomieszczenie budynku szkolnego w Przemyślu i domaga się nowego budynku.

P. Rutowski popiera wnioski co do powiększenia liczby gimnazyów w zachodniej części kraju, wskazuje jednak na nadzwyczajny niedostatek gimnazyów we wschodniej części i stawia wniosek ażeby domagać się także w myśl uchwały Seymu o gimnazyum w Buczaczu. Co do pomnożenia szkół przypomina fatalne pomieszczenie szkoły realnej w Krakowie. P. ks. Ruczka stawia wniosek: „Wysokie Koło poleca swoim członkom komisyi budżetowej upomnieć się o załatwienie uchwały Rady państwa tyczącej się dodatku 3150 złr. ze strony miasta Rzeszowa na utrzymanie gimnazyum rzeszowskiego.“

P. Niemczynowski stawia wniosek „komisya budżetowa postara się o uchwalenie pozycyi złr. 60.000 na budynek dla gimnazyum IV. we Lwowie.“ Wyjaśniono że pozycyę taką sam Rząd preliminuje w tegorocznym budżecie. W sprawie taktycznego postępowania co do potrzeb na polu szkolnictwa przemawiają pp. Bobrzynski, Hausner w dłuższem przemówieniu, p. Chrzanowski, Czartoryski, Vayhinger, Chotkowski, poczem wywiązała się długa dyskusya co do dotyczasowej taktyki w sprawie potrzeb kraju na polu sądownictwa w której brali udzia p. Lewakowski Karol, Madeyski, Bobrzyński, dla sprostowania mylnych wieści rozsiewanych po dziennikach Lewakowski Karol — P. Madeyski domaga się ażeby sprostowanie znalazło miejsce w komunikacie Koła. P. Rutowski spodziewa się że Koło nie weźmie za złe, jeżeli członkowie komisyi budżetowej znajdą właściwą drogę dla publicznego traktowania tej sprawy poczem p. Madeyski swój wniosek cofa. Koło uchwala zostawić załatwienie tej sprawy członkom komisyi budżetowej i redakcyjnej. Przystąpiono do głosowania. Koło uchwala drugi wniosek p. Vayhingera, przyjmuje obydwa wnioski p. Chrzanowskiego, wniosek p. Rutowskiego, p. Sawczyńskiego, ks. Ruczki i p. Niemczynowskiego. Wniosek posła p. ks. Chotkowskiego załatwiono przyjęciem wniosku p. Chrzanowskiego.

Na porządka dziennym „szkoły przemysłowe.“ P. Vayhinger stawia i uzasadnia wniosek: „Członkowie komisyi budżetowej zwrócą uwagę Ministra oświaty na niestosunkowy rozdział funduszów na szkoły przemysłowe i fachowe z wielkiem pokrzywdzeniem Galicyi“. — P. ks. Czartoryski po dłuższem przemówieniu stawia wniosek: Członkowie komisyi budżetowej mają w komisyi poprzeć żądania postawione i uzasadnione w memoryale komisyi krajowej przemysłowej w odnośnym dziale, ewentualnie dążyć do tego, ażeby Rząd zażądał kredytu dodatkowego“. P. Chrzanowski popiera wniosek ks. Czartoryskiego i proponuje dodatkowo: „Należy poruszyć sprawę zakładania w Galicyi szkół przemysłowych“. P. Rutowski popiera postulaty objęte cennym memoryałem krajowej komisyi dla spraw przemysłowych i stawia wniosek: „Komisya budżetowa starać się będzie o podwyższenie dotacyi miejskiego muzeum we Lwowie z 1000 zł. na 3000 zł., oraz dla miejskiego muzeum w Krakowie o wstawienie w budżet 1000 zł. Przemawiają jeszcze pp. Czartoryski, Gniewosz, Niemczynowski, Rutowski, Chrzanowski, poczem Koło wszystkie wnioski w sprawie szkół przemysłowych uchwaliło.

KORESPONDENCYE

Berlin, 21 grudnia.

(Głośny proces. — Niezwykły koncert.)

(*K*) Kwestya wschodnio-afrykańska, sprawy kolonialne, dr. Geffcken, Emin basza — wszystko to ustąpiło na chwilę miejsca zainteresowaniu, jakie budzi rozpoczynający się dzisiaj przed tutejszym sądem proces głośnego awanturnika, pozasłużbowego kapitana gwardyi pruskiej Sidney O'Dannego, a zajęcie to potęguje się jeszcze skutkiem tej okoliczności, iż oskarżony był przez czas jakiś guwernerem panującego dzisiaj monarchy, cesarza Wilhelma. O'Danne, który liczy obecnie około 50 lat, protegowany w sposób szczególniejszy przez w. ks. Meklemburskiego, był już w 19 roku życia podporucznikiem w pułku gwardyi, obdarzony zaś niezwykłemi zdolnościami i posiadając dar podobania się, zdawał się rokować najpiękniejsze nadzieje. Kampanię austryacką odbył jako porucznik z odznaczeniem, po powrocie zaś, polecony przez wysoko postawione osoby, został przeznaczonym na guwernera synów następcy tronu: ks. Wilhelma i ks. Henryka, którą to posadę piastował do r. 1870.

Po wybuchu wojny francuskiej otrzymał komendę kompanii. Na tem to pierwszem samoistnem stanowisku dopuścił się pierwszego kroku na pochyłej drodze, która ostatecznie sprowadziła go kilkakrotnie do więzienia. Stojąc kwaterą w jakimś zamku na ziemi nieprzyjacialskiej, przywłaszczył sobie tytułem zwycięzcy cenne przedmioty i przykładem swym zachęcił podwładnych do grabieży. Sąd wojenny skazał go za to na wydalenie z armii i sześć miesięcy więzienia, nie pozbawiając go jednak prawa do pensyi.

Przedtem O' Danne pojął za żonę bardzo majętną pannę, co mu pozwoliło po wydaleniu ze służby utrzymać się czas jakiś na powierzchni i żyć na wielkiej stopie w Berlinie. Grając namiętnie na giełdzie i w karty, rychło uprzątnął się z posagiem żony. Pozbawiony środków utrzymania wpadł na pomysł wystawienia wekslu na bardzo znaczną sumę, a zaopatrzywszy go łudzaco zręcznie podrobionym podpisem dawniejszego swego pupila ks. Wilhelma, potrafił uzyskać nań u jednego z osławionych lichwiarzy pokaźną zaliczkę. Oszustwo wyszło atoli wkrótce na jaw; O' Danne umknął za granicę i błąkał się po Włoszech, Szwajcaryi i Francyi, zawiązując wszędzie różne stosunki i nadużywając co niemiara łatwowierności ludzkiej. W Nicei i Monaco był stałym gościem sezonowym; przy zielonym stoliku w Monaco wygrywał i przegrywał znaczne sumy. Bawiąc w Lugdunie r. 1887 został oskarżonym o szpiegostwo i po kilkumiesięcznem więzieniu śledczem wydalonym na zawsze za granice Francyi. Udał się więc ponownie do Szwajcaryi i Włoch, a tu jak i tam dał się poznać jako wyrafinowany oszust i podły denuncyant. Najświetniejszym atoli epizodem w jego zmarnowanem życiu była rola, którą odegrał jako pretendent irlandzki, a odegrał ją zarówno zuchwale jak zręcznie. W lecie roku zeszłego przypomniał sobie O' Danne swe pochodzenie irlandzkie i odtąd korzystał z każdej sposobności, aby słowem i pismem objawiać gorące sympatye dla „biednej Irlandyi.“

Wtem niespodzianie ukazała się w wychodzącym w Lucernie *Vaterlandzie* i w wielu innych dziennikach odezwa o pomoc, skierowana do naszego Sidney O'Danne, a raczej lorda O'Danne, gdyż w tym czasie awanturnik przybrał bez ceremonii tytuł „lorda“. W nim tylko — powiedziano w tej odezwie — widzi wielka część ucie-

---

— Pałac zdobyty.... szeptał Jasiński — to tryumf!

I już rozmyślać poczynał, jak się ze swej nieobecności podkanclerzemu tłomaczyć, gdy nagle omal nie krzyknął.

Na dolnym korytarzu i u bramy wchodowej znowu światła zabłysły. Wybiegano ztamtąd tłumnie, w popłochu, w dzikiej rozsypce. U wyjścia gaszono pochodnie i uciekano.... Niedobitki walczyli jeszcze na podwórzu — ale strzały nagle zamilkły.... słychać było jeno stłumione jęki i krzyki pierzchających.... Niektórzy, krwią zbroczeni i ranni, padali w omdleniu na ziemię.... inni bocznemi drożynami pomykali ku miastu lub wpadali w tłum, przerażeni, wołając ratunku.

Nie było wątpliwości. Pan podkanclerzy pobity został....

Gospoda przed chwilą pusta, gdzie jeno Jasiński i kilku zbiegłych dworzan Radziejowskiego siedziało, napełniła się ludem. Opowiadano dziwy: każdy widział rzeczy najosobliwsze a wszyscy zajęci byli tem co z tego wyniknie.

— Niewidziane sprawy! — wołano. — Napad pod bokiem królewskim.... obraza majestatu, crimen!

— A co winowajcom będzie? — ktoś spytał.

Była chwila milczenia. A potem zgiełk się wszczął okrutny: jedni winę przypisywali Słuszce i siostrze jego, którzy pierwsi rozpoczęli waśń, drudzy całą winę na podkanclerzego zwalali.

— Nadto wszakże potężni są — konkludowano — iżby do kary pociągnięci być mieli.... Ujdą odpowiedzialności.

A na to jeden, siwowłosy już starzec, ozwał się poważnie:

— Za moich czasów, mościpanowie, to sprawy takie sąd marszałkowski sądził.... Podkanclerzyna i brat jej, swojej dobywali własności a bez krwi rozlewu, — winni są, ale nie tak jak podkanclerzy.... Radziejowski ma dać gardło — albo infamis!...

A na ten wyrok, wyrzeczony ustami sędziwego starca, wszyscy umilkli i po chwili rozchodzić się poczęli do domów. Niebawem w gospodzie został jeno Jasiński z kilku kompanami swymi, którzy usypiali ze znużenia na ławach.

Jasiński nie spał. Stał przy oknie i patrzał na schmurzone niebo, z którego teraz płatki śniegu leniwie padać poczęły, wicher jęczał żałośnie, dobywając się przez szczeliny okna. W izbie chłód był przejmujący.

Jasiński usiadł i pełną trosk głowę oparł na ręku. Myślał o Radziejowskim, co pocznie on po tej porażce, jakie go losy spotkają a z nim razem tych, co mu służyli?

— Et, — mruknął wreszcie, — gdybym mnichem był, to bym rzekł, że ze wszystkiego najlepiej Panu Bogu służyć, bo przynajmniej tam się nic nie zmienia.... a u ziemskich panów, dziś tak — jutro inaczej.... Dziś pan potężny, senator, minister, a jutro.... kto wie.... może banita, infamis.... Dalipan wolę być w tym momencie Jasińskim niż Radziejowskim....

Resztę wina z kubka wychylił, otulił się w opończę i zasunąwszy się w kąt, drzemać także począł...

Na ulicy było już cicho.... Jeno od czasu do czasu szamotała się niespokojnie niedźwiedzica na swem legowisku przy furtce ogrodowej.... Z pałacu cichaczem, wynoszono zwłoki poległych i składano w ogrodzie....

Woń krwi rozlanej niepokoiła zwierzę; więc się szamotało brzęcząc łańcuchami i mruczało groźnie....

(Ciąg dalszy nastąpi).

mężonego ludu irlandzkiego swego zbawcę i jego błaga o ratunek. Odezwa ta, której autorem naturalnie był sam O'Danne, nie ,pozostała bez odpowiedzi. Niebawem wydał on manifest zredagowany po mistrzowsku i zastósowany zręcznie do ówczesnego położenia politycznego. „Lord“ zapowiedział w tym manifeście rychłe swe przybycie do Izlandyi i przyrzekł „energiczną pomoc“. Świat cały mniemał, iż po za „lordem“ O'Danne stoi jakieś polityczne stronnictwo, spoglądano więc na niego z pełnym respektem. Bardzo chętnie i łaskawie przyjmował on reporterów dziennikarskich, udzielając im żądanych wyjaśnień. Nazwisko „lorda“ O'Danne nabrało rozgłosu i wielokrotnie figurowało nawet w depeszach telegraficznych.

Teraz dopiero przypomniano sobie w Niemczech byłego kapitana gwardyi i fałszerza weksli; policya berlińska nie mając jednak sposobu dostania go w swe ręce, ograniczyła się na zwróceniu uwagi władz szwajcarskich, iż ów „lord“ O'Danne, który tak okazuje się tkliwym na niedolę ludu irlandzkiego, jest zwykłym oszustem, umiejącym w swej nowej roli wyzyskiwać zręcznie różne osobistości. Rzeczywiście też obrońca Irlandyi potrafił różnemi fortelami wyłudzić od kilku osób znaczniejsze kwoty. Zdemaskowany, zemknął do Francyi, gdzie aresztowano go i zasądzono za bezprawny powrót na kilkumiesięczne więzienie.

Opuściwszy mury więzienne, wyjechał O'Danne do Genewy, gdzie ukartował plan wyzyskania rządu niemieckiego. Zgłosił się on listownie do niemieckiego pełnomocnika wojskowego w Paryżu, pułkownika Huenne, z oznajmieniem, iż posiada w ręku dowody, jako kilku wyższych oficerów armii pruskiej pozostaje w tajemnych stosunkach z rządem francuskim i dostarcza mu cennych wskazówek o organizacyi militarnej i fortecach cesarstwa. Za wyjawienie tajemnicy zażądał 50.000 marek, płatnych w chwili, gdy dowody znajdą się w rękach pełnomocnika. Pułkownik Huenne, porozumiawszy się z Berlinem, przyjął ofertę, na co otrzymał pakiet, zawierający dokumenta bez żadnej wartości, bo sfałszowane najzupełniej przez odsyłającego. Pułkownik Huenne zerwał korespondencyę z O'Dannem, lecz ten począł coraz zuchwalej napadać na niego i grozić, żądając kategorycznie wypłaty umówionej sumy. Na podstawie kilku listów z ciężkiemi pogróżkami pisanych przez O'Dannego, rząd niemiecki zażądał od rządu szwajcarskiego wydania awanturnika, co też i nastąpiło po krótkich portraktacyach dyplomatycznych. Dzisiaj oczekuje on wyroku, który nie będzie prawdopodobnie zbyt łagodnym. Rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych.

Niezwykły, a bodaj czy nie jedyny w swoim rodzaju, odbył się zeszłego tygodnia koncert w operze królewskiej w obecności cesarza i całego dworu. Scena zapełniła się 350 muzykantami zaopatrzonymi wyłącznie w trąby, puzony, rogi a wreszcie kotły. Orkiestra taka, wedle odezwy wydanej przez urządzających koncert, ma przypominać dawną rycerską sztukę dęcia w trąby. W odległych czasach — powiada odezwa — gdy istniała wielka ojczyzna niemiecka, trębacze byli cenieni i poszukiwani. Gdy państwo niemieckie upadło, upadła także sztuka trębaczy. Teraz zaś, gdy powstało na nowo cesarstwo, należy starać się a to, aby znów powróciła do dawnego znaczenia szlachetna rycerska sztuka, gry na trąbach. Cesarz, który już jako następca tronu i komendant gwardyi huzarów interesował się tylko muzyką na trąbach, powitał z zadowoleniem projekt takiego koncertu, a nawet sam podał myśl urządzenia go w operze królewskiej. W program wchodziła między innemi fanfara na powitanie monarchy, chorał i marsz Fryderyka W. Cesarz wytrwał na koncercie do samego końca, a opuszczając lożę, wyraził dyrygentom szczególniejsze swe zadowolenie, zachęcając zarazem do kultywowania tej muzyki przyszłości.

Z Petersburga.

(Czesi. — Szczegóły z życia barona Jominiego. — Towary rossyjskie na rynku perskim. — Reforma kolejowa).

Grażdanin pisząc o przechodzeniu Czechów na prawosławie, zauważa w korespondencyi z Warszawy, że najwybitniej dążenie do prawosławia objawiło się wśród Czechów-cudzoziemców i katolików, którzy niedawno zostali przyjęci do fabryk i którzy w ostatnich dopiero czasach przyjechali do Rossyi. Czesi, którzy oddawna zamieszkiwali w Królestwie Polskiem, trzymają się zdala. Następnie pisze, że wielu Czechom przeszkadzało przyjęciu prawosławia ich wyznanie, są oni bowiem kalwinami. Tak n. p. około Zgierza jest ogromna wieś czeska, Zelów, w której zamieszkuje przeszło 1000 Czechów-kalwinów.

Z życia zmarłego towarzysza ministra spraw zagranicznych, barona Jominiego, podają dzienniki coraz to nowe szczegóły: Władał on nadzwyczaj biegle językiem francuskim i był faktycznym redaktorem wszystkich not i memoryałów, wychodzących z ministerstwa, a dzięki temu i najbliższym pomocnikiem kanclerza Gorczakowa, oraz p. Giersa. Bezpośredni udział w rokowaniach dyplomatycznych brał Jomini w roku 1856, gdy po kampanii krymskiej jeździł do Berlina, w 1861 roku w Paryżu, a w roku 1877, podczas wojny tureckiej, w Bukareszcie. Nadto w r. 1867 Jomini znajdował się u boku cara Aleksandra II podczas wystawy powszechnej w Paryżu. Trzeba przytem nadmienić, że zmarły dyplomata zastępował ks. Gorczakowa w kierownictwie ministerstwa spraw zagranicznych w r. 1875 a w roku 1879 i 1880 pełnił obowiązki wice-ministra. W 1882 roku Jomini został sekretarzem stanu. Przed dwoma laty *Wiestnik Ewropy* drukował urywki z pamiętników Jominiego; wywołały one wrażenie, co pozwala mniemać, że całość jeszcze bardziej jest sensacyjna.

Z Petersburga telegrafują: Że względu na grożące niebezpieczeństwo wyparcia towarów rossyjskich z rynków perskich, towarzystwo popierania rossyjskiego przemysłu i handlu, postanowiło podjąć starania o natychmiastowe pobudowanie kolei żelaznej od Władykaukazu do Petrowska. Według zapewnień dzienników, opracowywanym jest projekt środków polepszenia stosunków handlowo-przemysłowych między Rossyą a Persyą i Chinami. Projekt ma być bezzwłocznie wzięty pod dyskusyę.

W departamencie kolejowym podniesiono obecnie projekt zreformowania na wszystkich kolejach służby technicznej. Posady dozorców drogowych mają być w przyszłości powierzane tylko kwalifikowanym technikom. Projekt powyższy uzyskał już sankcyę ministra komunikacyi.

Ferry'ego mowa programowa.

Juliusz Ferry miał w piątek na zgromadzeniu *Alliance republicaine* mowę treści następującej: Na wstępie zaznaczył, że zgromadzenie *Alliance* jest przygotowaniem do wyborów. Jeżeli często w parlamencie robił ofiarę i nie zabierał głosu, to względem ciała wyborczego należy inaczej postępować, gdyż im otwarciej się mówi tutaj, tem więcej posiada się widoków być zrozumianym, i posiąść zwolenników. Chce wypowiedzieć, co myśli o wyboraeh, o stanowisku względem nich, o programach i aliansach. Najbliższych wyborów można się jedynie dla tego obawiać, ponieważ przedstawiają się dwuznacznie. To co się uwidocznia, jest nierozwikłanym chaosem o wielu fałszywych barwach i sztandarach. Jest trzy partye, dwie stare i jedna zupełnie nowa, z których każda chce podejść jedna drugą. Przybędą ludzie z chorągwią republikańską, ale z ukrytą myślą zaduszenia republiki. Mieliśmy dawniej boulanżystów, obecnie zaś mamy także republikańskich bonapartystów (*śmiech*). W obec tego chaosu, wywołanego obłudą i podstępami, obowiązkiem jest republikanów powiedzieć, iż nie chcą się wydawać tem, czem nie są. (*Oklaski.*) Nie jesteśmy całością partyi republikańskiej, ale traktowaliśmy zbliżonych do nas z uprzejmością sąsiedzką. Są szczerzy republikanie, którzy mają odmienne od nas zapatrywania o kierownictwie panstwa, zapatrywania, nazywane postępowemi. Pojmujemy to, dlatego nie ekskomunikowaliśmy nikogo, gdy natomiast nas trafiało to często Mamy prawo podnosić nasz sztandar, bez napadania jednak kogokolwiek, bez napadania rządu, który nic nie ma wspólnego z tem, co się tu mówi. Zasady tego rządu wyłuszczać, nie znaczy to napadać kogo. Wypowiadamy swoje osobiste zapatrywania, swoje doktryny, ale nie odrzucamy dlatego żadnego przymierza. Nie odrzucamy aliansów, ale musi raz skończyć się konfuzya. Nie chcemy dwuznacznych kompromisów, ryzykownych programów, gdyż wobec głosowania powszechnego najlepsza prowda, szczerość i otwartość. (*Oklaski*).

Mowca zachwala dalej korzyści wyborów okręgami, które pozwalają na szczerość i nie zniewalają kandydatów do szukania form ryzykownych. Gdy jednak są tacy, którzy podejrzywają rząd, a inni którzy nazywani są monarchistami za konserwatyzm, to wyznać musimy, że republika w tak wielkim kraju jak Francya, z takiemi interesami materyalnemi i moralnemi, musi być przedewszystkiem rządem, a to rządem, posiadającym siłę konserwatywną, któryby wśród namiętności i walk frakcyjnych utrzymał ciało społeczne; rządem, któryby był trwały i mógł stawić opór, któryby nie lekceważąc opinii publicznej umiał ją użyć na swoje usługi, któryby chronił prawa nabyte a jako administrator tradycyj naszych ojców, oddawał je dzieciom i był opiekunem pracy, oszczędności i sprawiedliwości. (*Oklaski*).

Czy uczuwa ktokolwiek ciężar rządów? Czy można dalej posunąć się jeszcze w wolności? Czyliż nie pozwala się dzień w dzień konspirować na zgubę republiki, czyliż się kto poważa ująć spiskowców, którzy codziennie zagrażają republice? (*Oklaski*). Nie z potrzeby nowych wolności wynika obecne niezadowolenie. Przeciwnie, to co się uczuwa, to potrzebę jakiegoś rządu. Narody życzą sobie postępu i porządku, wszelako zwracają się to do postępu, to znowu do porządku. Mąż stanu powinien poznawać, w którą stronę zwraca się naród, czy pragnie postępu czy porządku.

Przed dziesięciu laty dążyła republika do wielkich celów. Ferry wyliczywszy, co dała republika krajowi, mówił dalej:

Tak, chcieliśmy dokonać wielkich dzieł. Powiadają, że poskramia nas za to głosowanie powszechne; dobrze, akceptuję to poskromienie, nie pochylając głowy i nie rumieniąc się. (*Oklaski*). Ale po siedmiu czy ośmiu latach tak wielkich wysiłków nadeszła chwila, w której kraj uczuwa znużenie z powodu reform, w której nie przetrawił jeszcze wszystkich wolności, i dlatego pragnie powolniejszego kroczenia. Jest to ociąganie się po silnym pochodzie. Pierwszy krok reakcyi okazał się przy wyborach w roku 1885, radykalni jednak wywnioskowali z tego, że należy zrobić zwrot do radykalizmu. Liczba klerykalnych podwoiła się, i wnet z tego wyciągnięto wniosek o rozdziale Kościoła od państwa i o zniesieniu budżetu wyznaniowego. Słyszeliśmy wyrażenia: „Oryentowanie się ku lewemu skrzydłu“, to znowu: „Marsz naprzód!“ kiedy kraj cofał się i pragnął, ażeby się zatrzymano. Wówczas lekcyi tej nie słyszano, dziś wszakże trzebaby nie mieć oczu, żeby nie widzieć, a uszu, żeby nie słyszeć, gdyby nie chciano uwzględnić, czego uczy duch publiczny.

W roku 1885, jak wzmiankowałem, nastąpił pierwszy krok wstecz, a w roku 1888 pojawia się boulanżyzm. Czy ruch ten może podobny jest do ruchu r. 1788? Nie. Francya r. 1888 nie jest tą z czasów pełnych chwały przed wiekiem, kipiącym duchem reformatorskim, gdyż nie nowe idee kołaczą do nas, ale reakcya nam zagraża. Nowatorowie dni dzisiejszych są najsmutniejszymi plagiatorami. Mężowie z r. 1789 śpią w grobach, a ci, którzy we drzwi kołaczą, to ludzie Brumaira. (*Oklaski*). Nasze liberalne instytucye, wszystko co było gorącem pragnieniem naszej młodości a honorem starości, znajdowałoby się w niebezpieczeństwie, gdyby zbłąkana rzesza, na czele której stoją nieprzyjaciele republiki, poszła za takimi reformatorami. Dokądże to idzie ta rzesza niezadowolonych, dokąd idą zdegradowani i ci, którzy znajdują miejsca, jakich się spodziewali, dokąd naiwni i szalbierze? Upadają do nóg tylko jednemu panu. (*Oklaski*).

W przededniu obchodu wielkiej uroczystości, ogarnia serca nasze zwątpienie. Czyliż mamy w r. 1889 być świadkami zaparcia się tego wszystkiego, co Francya od stu lat szanowała i kochała? Nie! Nie przyjdzie do tego, skoro radykalni i umiarkowani pojmą, iż ruchu tego przyczyna nie tkwi w potrzebie nowych idei, ale że pracować raczej należy nad rekonstrukcyą zasad, tradycyj i rządu praktycznego. To powinno być naszym programem wyborczym. Odstąpmy zatem od przedawnionych formułek. Żądamy zjednoczenia wszystkich republikanów, ale nie na gruncie radykalizmu. (*Oklaski.*) Rewizyi przyjąć nie możemy. Oznacza ona konstytuantę. Dzieje powiedziałyby: W chwili, w której kraj pragnął pokoju, w której republikanie znajdowali się w posiadaniu władzy, otworzyli sami wrota rewolucyi zwołując konstytuantę. Gdyby stronnictwo republikańskie dopuściło się takiej naiwności, to musianoby przypuścić, że Jowisz poraził je ślepotą. Obecnie nie ma co rewidować w konstytucyi a w obec skoalizowanych zwolenników rewizyi rozwiniemy sztandar republiki konstytucyjnej.

Nie wędrowałem nigdy do Kanossy i nie zrobię tego i teraz. Ale pokój religijny jest nieodzowny, dla tego nie można myśleć o rozdziale kościoła od państwa. Gambetta powtarzał często, że republice mogą zagrażać tylko dwa niebezpieczeństwa, wojna kontynentalna i zniesienie budżetu wyznaniowego. Nie chcemy więc nieprzyjaciołom naszych instytucyj nastręczać silnego argumentu.

Ferry zakończył: Gotowi jesteśmy do wszelkich aliansów, które są honorowe i nastręczają republice bezpieczeństwo, ale nie możemy pod pozorem koncentracyi przyjmować programów niebezpiecznych. Powiedzą, żeśmy reakcyonaryusze, zacofańcy, niechże więc inni przyjmują nazwę „postępowców“, my jesteśmy zdecydowanymi obywatelami, jeżeli się wam podoba, nawet z ograniczonemi zapatrywaniami, ale gorliwi przedewszystkiem o utrzymanie tego, co nas tyle wysiłków, łez i krwi kosztowało, o utrzymanie: republiki! (*Długo trwałe oklaski*).

KRONIKA

Lwów, 24 grudnia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminom Bystra i Raba wyżna, powiatu myślenickiego, na budowę szkół, zapomogi w kwocie po 100 zł., czyli razem 200 zł.

— **Do chóru życzeń** serdecznych, któremi czytelnicy nasi przy tradycyjnem dzieleniu się opłatkiem świątecznym darzyć się dzisiaj będą w łonie rodzinnem i w kołach przyjacielskich, nasza *Gazeta*, jako gość codzienny i towarzysz u domowego ogniska, ma poniekąd obowiązek i prawo przyłączyć się także Dumni z tego prawa, spełniamy z prawdziwą serdecznością ten miły obowiązek, i przesyłamy łaskawym czytelnikom naszym z głębi serca płynące życzenie: *Wesołych Swiąt!*

— **Jubileusz Najj. Pana w Jerozolimie**. Dnia 2 bm. z powodu 40 letniej rocznicy objęcia rządów przez Najj. Monarchę odprawił O. kustosz Ziemi św., Jakób Castromadama, uroczyste nabożeństwo w obecności c. k. konsula p. Antoniego Strautza w kaplicy hospicyum austryackiego; cichą mszę na intencyę N. Monarchy odprawił O. Norbert Golichowski, austryacki dyskret Ziemi św., a w czasie uczty wzniósł toast w języku łacińskim następującej treści: „Przed ośmiu laty obchodziły wszystkie ludy zostające pod berłem monarchii austro-węgierskiej uroczyście pięćdziesiątą rocznicę urodzin JC. Mości Cesarza Franciszka Józefa. Dziś nadarza nam się sposobność nowej radości, dziś mówię, obchodzimy czterdziestą rocznicę objęcia rządów przez Najjaśniejszego naszego Cesarza i Króla. Nie tu miejsce ani czas wyliczać wszystkie dobrodziejstwa, jakie nam, poddanym i narodom usiłował zawsze i usiłuje świadczyć. Cokolwiekbym powiedział, pochwała zawsze mniejszą będzie, niż ów Monarcha na to zasługuje. Powiem tylko, że najpiękniejszym korony jego klejnotem, jest godło: *unitis viribus*, duch stojący na straży religii i równa sprawiedliwość w zarządzie tylu narodami. Lecz nie mogę pominąć milczeniem owej pobożności, o której świadczą pomniki na Ziemi św. Złóżmy przeto dzięki Wszechmocnemu, że nas obdarzył takim Władcą i zawołajmy: Niech żyje i dalej szczęśliwie panuje nasz Najjaśniejszy Cesarz i Król Franciszek Józef!

W Ziemi św. najpiękniejszym pomnikiem hojności Monarszej są: Kościół św. Zbawcy w Jerozolimie, kościół św. Katarzyny w Betleemie, na których to kościołów budowę przeszło 120 tysięcy franków ofiarował. W Nazarecie stoi ołtarz marmurowy, na który nasz Monarcha ofiarował 40 tysięcy franków. U W. Porty wymógł, że z pod klasztorku Grobu usunięto stajnię turecką. Te i wiele innych hojnych darów, jakoteż wskrzeszenie komisaryatu dla Ziemi świętej w Wiedniu, są faktami swiadczącemi, że Najj. Monarcha z oka i serca nie wypuszcza Ziemi św.

— **Stypendyum** z zapisu ordynata Mieroszewskiego o rocznych 200 zł. otrzymał na mocy przedstawienia Stanisława hr. Mieroszowskiego, Felicyan August Ignacy tr. im. Mieroszewski, uczeń VIII klasy c. k. gimnazyum św. Anny w Krakowie.

— **Julian Klaczko** przybył z Wiednia do Krakowa na stałe mieszkanie.

— **Z teatru.** Po świętach w pierwszych dniach stycznia wystąpi gościnnie ośm razy pani Kupfer-Beryer, primadonna opery wiedeńskiej. Przedtem debiutować będzie w roli tytułowej panna Pawlików w „Żydówce“.

— **Repertoar teatralny**: Dziś z powodu wigilii Bożego Narodzenia przedstawienia nie będzie. — Jutro, we wtorek po południu o wpół do 4 „Trójka hultajska“, melodramat w 3 aktach Nestroya ze spiewami i tańcami. W roli Dratewki wystąpi pan Linkowski. Wieczór o godz. 7 „Halka“, opera w 4 aktach Moniuszki, z pp. Berghi, Jerominem, Jerzyną i Wierzbickim. — We środę po południu „Baron cygański“, operetka w 3 aktach Straussa. Wieszór „Dwór w Władkowicach“, komedya w 4 aktach Z. Przybylskiego. — We czwartek po raz trzeci „Farinelli“, operetka w 3 aktach Zumpego. — W piątek „Marya Stuart“, dramat w 5 aktach Słowackiego.

— **Wydział Czytelni akademickiej** zaprasza członków Towarzystwa na skromnę wieczerzę, która w wigilię świąt Bożego Narodzenia, t. j. 24 b. m. o godzinie trzy na 10 wieczór odbędzie się w lokalu „Czytelni“ (Rynek l. 24).

— **Koncert w „Sokole“** Muzyka wojskowa pp. nr. 15 odegra we „Sokole“ w środę 26 b. m. próbę tańców karnawałowych. Program jest następujący: 1) Polonez, Riedla 2) Ertl, „Dzikie róże“, walc, 3) a) Gilet Feru vom Ball, intermezzo, b) Langey „Meksykańska Serenada“, na kwartet smyczko-

wy, 4) Fliege „Sen Najady“ fantazja, 5) Winien i Ma“ polka mazurka Wittego, 6) Kadryle z operetki Czerwińskiego „Słowiczek“, (orkiestrował Scheibelreiter), 7) Komżak, „München, Wien“ ein Sinn“ polka francuska, 8) Scheibelreiter, „Jakże w Polsce miło“ mazur, 9) Wroński „Nad Prutem“ kołomyjka. Wstęp 30 ct. bilet familijny dla 4 osób 1 złr. Początek o w pół do 5tej po poł.

— **Lwowski komitet miejski dla spraw Banku ziemskiego w Poznaniu** wzywa uprzejmie wszystkich tych panów, którzy otrzymali kwitaryusze i arkusze subskrypcyjne celem zbierania składek na rzecz Banku ziemskiego w Poznaniu, a którzy dotąd o rezultacie swych starań komitetowi nie złożyli sprawy, aby podczas świąt Bożego Narodzenia wszelkich dołożyli starań, aby udział w subskrypcyi był jak najliczniejszy.

Rzeczone arkusze i książki składkowe wraz z uzbieranemi kwotami złożyć należy najdalej do 31 b. m. w prezydyum Rady miejskiej (ratusz I. piętro).

— **Zamiast składania życzeń noworocznych**, złożył w naszej administracyi pan Feliks Bogdanowicz z Ostrowca na cel dobroczynny kwotę 3 zł. 50 ct.

— **Posiedzenie towarzystwa nauczycieli** szkół wyższych odbędzie się w sobotę, dnia 29 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali fizyki gimnazyum Franciszka Józefa. Porządek obrad: Lekcya języka łacińskiego. na podstawie *Sall. Cat.* rozdz. 20, ref. prof. Wiktor Kłak. Ze zjazdu lekarzy i przyrodników, ref. prof. dr. Ignacy Petelenz.

= **Samobójstwo.** Herman P. zastępca oficerski 16 batalionu strzelców polowych w Krakowie stacyonowany, liczący lat 22, wracając z urlopu od swej rodziny z Ożydowa, onegdaj przed południem w hotelu Podolskim pod l. 1 przy ulicy Pańskiej odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. W pozostawionym liście pożegnalnym nie wymienił przyczyny swego okropnego postanowienia; po skonstatowaniu śmierci, przeniesiono zwłoki do trupiarni garnizowanego szpitala.

= **Kradzież nieudała.** Onegdaj wieczorem po godzinie 8 przyniósł nieznany mężczyzna do sklepu tandeciarza przy ulicy Smoczej męskie futro tumakowe na sprzedaż. Tandeciarzowi zdawało się, że to futro pochodzi prawdopodobnie z jakiejś kradzieży, kazał więc przyaresztować i odstawić nieznajomego wraz z futrem do policyi. Tu nazwał się nieznajomy Jakóbem Schmidem, nie mógł wszakże swego twierdzenia co do pochodzenia futra udowodnić. Nieco później zgłosił się do policyi ksiądz kanonik P. z doniesieniem, że niewiadomy sprawca włamawszy się do jego mieszkania, skradł mu tumakowe futro wartości 160 zł. Okazane mu futro zakwestyonowane, poznał jako swoją własność.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono szkatułkę, pluszem obciągniętą, zawierającą rozmaite perfumy, wart. 23 zł.; srebrny półkryty zegarek kotwicowy z srebrnym łańcuszkiem i sylwetką, oraz krzyżykiem czarno emaliowanym, wart. 15 zł. — Zgubiono: pugilares czarny z kwotą 92 zł. 72 ct.; srebrny tasiemkowy krótki łańcuszek do zegarka z wisiorkiem, wart. 6 zł. — Znaleziono: gładką graniastą bransoletkę i broszkę o czterech liliowych kamykach ze złota talmi; sakiewkę z kwotą 1 zł. 92 ct. na ulicy Hetmańskiej.

— **Stan powietrza.** Barometr stoi w mierze.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 24 b. m., według spostrzeżeń stacyi Szkoły politechnicznej: Wiatr z południowego zachodu, temperatura zwolna się obniża, niebo zamglone, powietrze wilgotne, opad nieznaczny.

W ostatnich dwóch dobach mieliśmy niebo silnie zamglone, powietrze nader wilgotne a wiatr stale południowo-wschodni.

Deszcz kropił wcale nieznacznie kilka razy, łączny opad tylko 0.4 mm.

Srednia temperatura doby sobotniej była —2·0°C, niedzielnej +0·1°C. najniższa —3·0°C. była wczoraj w nocy, najwyższa +1·2°C dziś o godzinie 9 rano.

Zniżka barometryczna 735 — 740 mm. w Anglii; zwyżka 780 do 775 na morzu Białem.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o godzinie 9 rano 761 mm.

— **Z Żółkwi**, w sprawie wyboru posła sejmowego z okręgu Żółkiew-Rawa Sokal, piszą nam: Na zgromadzeniu przedwyborczem, które się odbyło w Żółkwi w przeddzień wyborów, oświadczono się prawie jednomyślnie za kandydaturą p. Aleksandra Micewskiego. Na zgromadzeniu jednak wyborców dnia 20 bm. odczytał prezes rady powiatowej, p. Mniszek, list p. Micewskiego, w którym tenże, z powodu, iż dla dłużej przeciągnąć się mogącej słabości swej małżonki, nie mógłby brać udziału w najbliższej a zarazem ostatniej w tej kadencyi sesyi sejmowej, cofa swą kandydaturę, dziękując równocześnie wyborcom za zaufanie, jakiem go obdarzyć chcieli. Wobec tego stanowczego zrzeczenia, podniesiono kandydaturę p. Stanisława Łączyńskiego, który też jednogłośnie wybranym został. Zgromadzenie uprosiło przytem p. Mniszka, aby wyraził p. Micewskiemu żal z powodu cofnięcia kandydatury i szczere współczucie z powodu słabości małżonki.

— **Kronika łowiecka.** Na trzydniowem polowaniu w dobrach Małków, Rozdziały i Ustków, pod Sieradzem, w Królestwie, odbyło się wielkie polowanie, na którem ubito 300 zajęcy, 8 kozłów, 6 lisów i 5 dzików. Polowanie to odbyło się pod umiejętnem kierownictwem p. J. P., który nietylko jako myśliwy, lecz jako doświadczony i postępowy gospodarz, słynie w okolicy. Zwierzyna też trzyma się tu wybornie, bo znajduje ochronne dla siebie siedlisko. — W dobrach Krzelów, jak donosi *Gazeta kielecka*, w czasie odbywającego się polowania, postrzelony dzik wybiegł na pola raszkowskie i rozpruł brzuch pracującemu tam włościaninowi. Wieśniak, doszedłszy jeszcze o własnych siłach do chałupy, zakończył wkrótce życie.

— **Pożar teatru.** Według depeszy z Petersburga, dnia 19 b. m. spalił się podczas przedstawienia teatr miejski w Nowgorodzie. Kilka osób odniosło ciężkie oparzenia.

— **Opryszki w Lubelskiem.** Przed kilku dniami, na kilku żydów, jadących z Lublina do Lubartowa, napadło trzech żydów, Wohlman z Lubartowa, Akerman i Wrona z Lublina. Napastnicy, wyciągnąwszy z wozu pakę, poczęli z nią uciekać do lasu, a kiedy jeden z podróżnych puścił się za nimi w pogoń, dali do niego sześć strzałów z rewolweru. Wszyscy zostali później aresztowani.

— **Morderstwo na scenie.** W Neapolu, w teatrze Bellini, jeden z chórzystów do sceny walki w operze Delibes'a *„Il Guarany“* zamiast zwykłej broni teatralnej, wziął nabitą dubeltówkę i strzelił z niej do kolegi, z którym poprzedniego dnia miał jakąś sprzeczkę; ugodzony śmiertelnie chórzysta zmarł na miejscu. Personal teatralny, zdjęty grozą, opuścił w nieładzie scenę, poczem wybuchła panika i śród publiczności. Morderca w kostiumie teatralnym, ścigany przez rozjątrzony tłum uciekł na ulicę, lecz został przytrzymany.

— **Szekspir illustrowany przez Andriollego.** Firma księgarska Firmin-Didota w Paryżu wydała w nowej wytwornej edycyi przekład „Romea i Julii“ Szekspira, z licznemi illustracyami Andriollego. Szczegół charakterystyczny, illustracye noszą podpis polski „Andriolli z Wilna“.

— **Tajemniczy morderca kobiet** w Londynie, albo może inny jaki łotr na jego rachunek, usiłował dnia 19 b. m. spełnić morderstwo w jednej z trzeciorzędnych kawiarń londyńskich. Znalazłszy się w dniu mglistym, ciemnym, sam na sam z 15-letnią kawiarką, zamknął nagle drzwi od ulicy i skaleczył biedną dziewczynę ciężko w szyję. Na krzyk napadniętej, złoczyńca umknął, i mimo pogoni nie został schwytany. — Na rachunek też „Janka Rozpruwacza“ pozwolił sobie jakiś nędznik okrutnego żartu. Pewna młoda Angielka, mieszkająca z rodzicami na Prince's Gate, odwiedziła przed kilku dniami swoje przyjaciółki na Doverstreet. Wracając do domu spostrzegła mężczyznę, idącego krok w krok za nią; wsiadła więc do dorożki i kazała jechać na Prince's Gate; gdy jednak wysiadała przed mieszkaniem, zajechała inna dorożka i wyskoczył z niej ten sam mężczyzna, zbliżył się do młodej dziewczyny i szepnął jej do ucha: „Ostrzegam panią po raz pierwszy: jestem Jankiem Rozpruwaczem! Przerażona śmiertelnie młoda dziewczyna zaledwie zdołała wejść do bramy i padła zemdlona. Ojciec jej niezwłocznie zawiadomił policyę; za radą tejże młoda dziewczyna wychodziła zawsze prawie w towarzystwie tajnego agenta, lecz tajemniczy nieznajomy nie pokazał się więcej. Zapomniała ona już prawie o tem całem zajściu, gdy niedawno wychodząc z balu w Aldershot, znalazła przy futrze swojem przypiętą kartkę ze słowami: „Ostrzegam panią po raz drugi i ostatni: jestem Janek Rozpruwacz“. Młoda dziewczyna dostała hysterycznego napadu i uległa zupełnemu obłędowi, tak, iż w tych dniach umieszczono ją w domu waryatów. Sprawca nikczemnego czynu nie został wykryty.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Pogrzeb Kazimierza Grocholskiego.

(*L*) Obszerna relacya telegraficzna o hołdzie złożonym przez cały kraj zmarłemu Kazimierzowi Grocholskiemu, wymaga jeszcze uzupełnienia ważniejszemi szczegółami:

JE. Marszałek krajowy, Jan hr. Tarnowski, przybył do Podwołoczysk w piątek w nocy, pociągiem kuryerskim; na dworcu oczekiwał go prezes skałackiej Rudy powiatowej, Szczęsny hr. Koziebrodzki, poseł dr. Żywicki i w. i.

Pan Namiestnik, Kazimierz hr. Badeni, przybył do Podwołoczysk w sobotę, około godziny 7 z rana, zwykłym pociągiem osobowym. Na dworcu powitał p. Namiestnika starosta skałacki, dr. T. Sozański, w towarzystwie c. k. urzędników starostwa, poczem przedstawili się p. Namiestnikowi urzędnicy urzędu cłowego, poczty i telegrafu w Podwołoczyskach.

Członkowie licznych deputacyj, wysłanych przez powiatowe władze autonomiczne, przez reprezentacye miejskie, instytucye publiczne, towarzystwa, korporacye i t. d., wreszcie dostojnicy kościoła, państwowi i autonomiczni, wyliczeni w depeszach telegraficznych, w poprzednim numerze zamieszczonych, przybyli osobnym pociągiem, około godziny 10 przed południem. Po krótkim wypoczynku wyjechali wszyscy podwodami do Rożysk. Na budynkach kolejowych i na drodze dojazdowej w Podwołoczyskach, powiewały żałobne chorągwie.

Wzdłuż drogi dojazdowej ustawiły się tłumy ludu; w każdym kierunku panował wzorowy porządek.

W Rożyskach, już od świtu, panował ruch niezwykły. Dokoła cerkwi, w której spoczywały zwłoki od poniedziałku, ustawiły się bardzo liczne deputacye włościańskie, z gmin całego powiatu.

W cerkwi, na wysokim katafalku, spoczywały zwłoki śp. Kazimierza, na pięknym sarkofagu, pokrytym wspaniałemi wieńcami. W zastępstwie JE. prezydenta Ministrów, hr. Taaffego, całego gabinetu, pp. Dunajewskich i pp. F. Zaleskich, złożył wspaniałe wieńce hrabia Namiestnik, który także w swojem imieniu złożył na trumnie wieniec okazały. Inne wieńce pochodziły od: Wydziału krajowego; Koła polskiego w Wiedniu; księcia A. Lichtensteina, imieniem klubu; dalej od klubu prawego centrum; klubu czeskiego; klubu lewicy; dwa śliczne wieńce od reprezentacyj miast: Lwowa i Krakowa; od uniwersytetów: lwowskiego i Jagiellońskiego; gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego; gal. Towarzystwa gospodarskiego; od rad powiatowych: w Skałacie, Zbarażu, Borszczowie, Sokalu, Przemyślanach, Mościskach, Dąbrowie, Bóbrce, Stanisławowie, Buczaczu, Husiatynie, Kałuszu, Dolinie i w. i.; od m. Brodów; dalej od pp. Szczęsnych hr. Koziebrodzkich; od Kamili i Jadwigi; Edwardów Rozwadowdowskich; Tomaszowej Hordyskiej; od Kółka rolniczego w Grzymałowie, i t. d. Złożono ogółem kilkadziesiąt wieńców.

Od 8 godziny rano rozpoczęły się żałobne nabożeństwa, które odprawili księża obrz. łać. Radziszewski i Głowiński tudzież księża obrz. gr. kat. Iwasieczko, Kunicki, i Strzelbicki. Pontyfikalną mszę żałobną odprawił Najp. ks. biskup Puzyna, około południa, poczem ks. Hankiewicz *rit. graec.* z Chlebowa, wygłosił w języku ruskim i polskim piękną mowę. Przemawiał on w imieniu ludu, którego ś. p. Kazimierz Grocholski był „hetmanem parlamentarnym“, a zakończył słowy: „Do Ojczyzny i Boga, jedna tylko droga“.

Nastąpiła eksportacya zwłok. Mowę J. E. Marszałka krajowego, Jana hr. Tarnowskiego wygłoszoną nad grobem, w dosłownem brzmieniu, podaliśmy już w poprzednim numerze, równie jak mowę prezesa skałackiej Rady powiatowej, Szczęsnego hr. Koziebrodzkiego. Prezes Koła polskiego w Wiedniu, p. Apolinary Jaworski, osnuł swoje przemówienie na słowach, wypowiedzianych przy pewnej sposobności przez ś. p. Kazimierza Grocholskiego, a mianowicie że nie mając bliższej rodziny, całem sercem ukochał kraj i Koło polskie. To też w imieniu tego Koła, któremu ś. p. Kazimierz poświęcał przez tyle lat swoją pracę, złożył p. Jaworski hołd i pożegnanie na miejscu wiecznego spoczynku. Na tem zakończyła się uroczystość żałobna.

Nazwiska delegatów Rad powiatowych, gminnych i publicznych instytucyj, podaliśmy w poprzednich trzech numerach; w telegramach wymieniliśmy także nazwiska wybitniejszych osobistości, które w żałobnym obrzędzie wzięły udział; nie będziemy więc dzisiaj powtarzali tych nazwisk i nadmienimy tylko, że prócz osób już wymienionych, przybyli na pogrzeb pp. posłowie: dr. T. Skałkowski, hr. Antoni Golejewski, S. Henzel, Mochnacki, Z. Kozłowski, Szeptycki i w. i. Widzieliśmy dalej pp. prezydenta m. Krakowa p. Szlachtowskiego, kuratora Henryka hr. Skarbka, dr. Juliana Czerkawskiego, Wszelaczyńskiego i t. d.

Prócz telegramu, w którym J. E. Ludwik hr. Wodzicki podał powody swej nieobecności, otrzymał J. E. Marszałek krajowy także telegram od Artura hr. Potockiego, następującej osnowy: „Nie mogąc przybyć osobiście na pogrzeb, proszę Pana Marszałka przyjąć od całego powiatu Chrzanowskiego wyrazy głębokiego żalu po stracie tak wielce krajowi zasłużonego, najgłębszej czci i pamięci godnego, Kazimierza Grocholskiego. Artur Potocki, prezes Rady powiatowej Chrzanowskiej.

OSTATNIA POCZTA

Porządek dzienny 26-go posiedzenia, 6-tej sesyi, V-go peryodu Sejmu galicyjskiego, który się odbędzie we czwartek dnia 3-go stycznia 1889, o godzinie 12-tej w południe:

1. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z zamknięciem rachunków funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, oraz Wielkiego Księstwa Krakowskiego za rok 1887.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi członków gminy miasta Stryja względem usunięcia tymczasowego zarządu gminy m. Stryja. Sprawozdawca poseł Smolka.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego, jako komisyi z petycyi gminy miasta Buczacza o przyzwolenie na pobór przez 10 lat opłaty od psów. Sprawozdawca poseł Smolka.

4. Pierwsze czytanio sprawozdania Wydziału krajowego o krajowym funduszu szkolnym emerytalnym. Sprawozdawca poseł Pietruski.

5. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przeistoczenia 6-cio-klasowej szkoły żeńskiej w Kołomyi na 8 mio-klasową szkołę wydziałową Sprawozdawca p. Pietruski.

6. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie reorganizacyi szkoły wydziałowej żeńskiej w Rzszowie. Sprawozdawca p. Pietruski.

7. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wniesionej w roku 1887 petycyi nauczycieli szkół ludowych w Rzeszowie o podwyższenie płac. Sprawozdawca p. Pietruski.

8. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem na odpisanie gminie miasta Gródka zaległych prestacyj na płacy nauczycieli tamtejszych szkół ludowych. Sprawozdawca poseł Pietruski.

9. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o potrzebie wydania jednolitej ustawy łowieckiej dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, i udzielenia w tym przedmiocie oświadczenia c. k. Rządowi. Sprawozdawca p. Bereźnicki.

10. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyach gmin Podkamień i Niemiacze w sprawie przeniesienia tych miejscowości z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Założcach do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Brodach. Sprawozdawca p. Bereźnicki.

11. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem o przeniesienie gmin i obszarów dworskich: Domażyr, Zielów i Żorniska z okręgu reprezentacyi powiatowej we Lwowie do okręgu takiejże reprezentacyi w Gródku. Sprawozdawca p. Bereźnicki.

12. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem udzielenia opinii c. k. Rządowi w przedmiocie przeniesienia miejscowości Brzeznica, Nowedwory i Marcyporęba z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kalwaryi, do okręgu c. k. Sądu powiatowego miejsko delegowanego w Wadowicach. Sprawozdawca poseł Bereźnicki.

Najdstojniejsi Cesarzewiczowstwo przenieśli się onegdaj na stały pobyt z Laxenburga do Wiednia.

Najdost. Cesarzewiczowa udaje się w przyszły piątek na kilkutygodniowy pobyt do Abbazzii.

Najd. Arcyksięstwo Otton i Marya Józefa, przybyli z Berna do Wiednia.

Fremdenblatt pisze:

Nowy wiceprezydent galicyjskiego Namiestnictwa, Jan Lidl, pochodzi ze znanej rodziny urzędniczej. Praktykę konceptową rozpoczął przy lwowskim Magistracie i osiągnął szybko stopień radcy magistratualnego. Obrany w r. 1871 prezydentem miasta dr. Ziemiałkowski, poznał się na użyteczności służbowej młodego radcy i po nominacyi swej na członka gabinetu, powołał go do Wiednia. W r. 1873, równocześnie z ówczesnym radcą Ministerstwa, p. Ministrem Zaleskim, pracował Lidl jako sekretarz ministeryalny w Prezydyum Rady Ministrów, przydzielony Ministrowi dr. Ziemiałkowskiemu. Po przeniesieniu p. Zaleskiego do Krakowa w r. 1878 objął p. Lidl jako radca sekcyjny, kierownictwo biura na Schillerplatz i otrzymał w r. 1880 order Korony żelaznej trzeciej klasy, a w r. 1882 tytuł i charakter radcy ministeryalnego. W rok później mianowany rzeczywistym radcą ministeryalnym, wstąpił p. Lidl jako referent dla Galicyi do Ministerstwa spraw wewnętrznych i otrzymał order Leopolda.

Nowo mianowany wiceprezydent Namoestnictwa galicyjskiego posiada przeto bardzo rozległe i wielostronne administracyjne ukształcenie, a Namiestnictwo Galicyi zostało przez tę nominacyę wzbogacone dokładnym znawcą służby administracyjnej i doświadczonym urzędnikiem, który p. Namiestnikowi hrabiemu Badeniemu będzie szedł skutecznie na rękę.

Dzienniki wiedeńskie zapowiadają nominacyę nowych członków Izby panów, między innymi barona Sochora i dr. Banhansa.

Komisya wojskowa Izby panów odbędzie już 27 b. m. pierwsze swe posiedzenie, na którem nastąpi przedewszystkiem ukonstytuowanie. Rozprawy nad ustawą mają rozpocząć się w pierwszych dniach stycznia.

Do *Presse* donoszą, iż p. Minister sprawiedliwości polecił wyższemu sądowi krajowemu w Krakowie złożenie opinii o niezbędnem powiększeniu liczby radców, sekretarzy rady i adjunktów przy sądach obwodowych i powiatowych, oraz co do ewentualnego utworzenia nowych sądów kolegialnych i powiatowych w okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego. Opinia ta ma być przesłaną najpóźniej w przyszłym miesiącu.

Wedle relacyi wiedeńskiej nowe towarzystwo wielkiej linii kolei wschodnich będzie mieć siedzibę w Wiedniu. Transakcya kolei państwowej zależy już tylko od załatwienia sporu bar. Hirscha z W. Portą.

Oficyalna berlińska *Post*, która w ostatnich latach zwykła była przynosić „na gwiazdkę alarmujące artykuły, pisze obecnie, iż pomimo ciągłego posuwania wojsk rossyjskich, co równa się powolnej mobilizacyi i pomimo, że niebawem na niemieckiej granicy zachodniej znajdować się będą siły, wystarczające do działania zaczepnego, ogólne położenie mniej chwilowo jest zamącone niż roku zeszłego. Rząd niemiecki żywi przekonanie, iż Rossya, pomimo, że jest uzbrojoną od głowy do stóp, nie rozpocznie akcyi. Rossya oczekuje na ostateczny zwrot w niemiecko-francuskiej kwestyi, który atoli zawisłym jest od samej Francyi. Ponieważ zaś nie jest bynajmniej wykluczonem, iż we Francyi wezmą przewagę spokojniejsze zapatrywania, przeto dyplomacya będzie mogła obchodzić wesoło święta.

Brukselski *Nord*, mówiąc o konflikcie między Rossyą a Persyą, między innemi powiada, że prasa zachodnia nazbyt skwapliwie zaczęła rozprawiać o wojnie Rossyi z Persyą. Rossya na samej już zasadzie swojego położenia geograficznego i innych warunków, ma do rozporządzenia inne jeszcze środki, aby wywrzeć na gabinet teherański należyty nacisk, gdyby ten chciał jeszcze przedsiębrać cośkolwiek dla Rossyi niekorzystnego. Nie sama bowiem sprawa żeglugi po Karunie, mająca charakter chwilowy lecz cała polityka Persyi, jest dla Rossyi nieprzyjazną. A przecież Rossyi zawdzięcza Persya to, że obecnie wschodnia jej granica, jest wolną od najazdów Turkmenów.

Wczoraj, w niedzielę, miała się zebrać wielka skupczyna serbska. Według urzędowego obliczenia składa się ona: z 457 radykalnych, 94 liberalnych, 4 progresistów i 40 bezbarwnych. Komisya konstytucyjna przyjęła jednogłośnie projekt nowej konstytucyi.

Na sobotniem posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych, na którem toczyły się rozprawy o przedłożeniu na potrzeby wojenne, wypowiedział prezes gabinetu Crispi mowę, która sprawiła głębokie wrażenie.

Cripsi rzekł: Program mój wykonam bezwzględnie, jeżeli Izba i naród będą ze mną. Skoro mnie opuszczą, wówczas będę wiedział, co jest moim obowiązkiem. Uzbrojenia są potrzebne i gdybym nie obstawał przy przyjęciu projektu, zostałbym winnym zbrodni narażenia kraju. Wojny nie chcę. Któż się ośmieli twierdzić to, kto potrafi choć jeden fakt przytoczyć potwierdzający jakobym chciał wojny? Pragnę tylko mój kraj utrzymać na wysokości odpowiadającej jego honorowi. Nie mogę przewidzieć, kiedy wybuchnie i czy wybuchnie jaka wojna. Byłoby pyszałkostwem wdawać się w proroctwa, ale na wschodzie i zachodzie dosyć jest materyału palnego, a biada temu kto bez świadomości, iż tak jest, dąży w przyszłość Potrzeba uzbrojeń zatem wypływa samą z siebie a przymierze nasze z Niemcami i Austryą nic ma z tem nic wspólnego.

Jeżelibyśmy stali odosobnieni, to musielibyśmy się także uzbrajać, gdyż być słabym i samotnym, to znaczy być zapomnianym, wyszydzonym i wzgardzonym. (*Oklaski*). My wiemy, co to jest być osamotnionym i słabym Doświadczenie pali nasze serce, a nazywa się ono kongresem berlińskim, nazywa się Tunisem. Czasy te minęły, ale nie chcemy więcej wlec się jak kulawi za wypadkami, chcemy panować nad niemi. Niegdyś słuchaliśmy haseł z Paryża i Berlina, dziś stoimy równouprawnieni między najpotężniejszemi państwami. Czy to jest błędem? Gdyby Cavour i wielki król ludu, który nas tu wprowadził, słyszeli te mowy, które tu wygłoszono, to płakaliby wstydem opanowani. Chcę jasnej sytuacyi. Jeżelim pobłądził potępiajcie mię, jeżeli nie, to aprobujcie otwarcie i uroczyście moją politykę.

Dep. Cavalotti na którego liczyli radykalni, zawiódł ich oczekiwania, gdyż mowa jego nie zajęła Izby. Gdy zaczął bronić Francyi, musiał zaniechać dalszej mowy. Następnie zabrał głos Nicotera z prośbą, ażeby rząd nie stawił kwestyi zaufania. Głosowanie wykazało następnie świetny rezultat zaufania dla polityki Crispiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 grudnia. „Dziennik rozporządzeń wojskowych“ ogłasza nominacyę generała porucznika hr. Andrasy'ego generałem kawaleryi, z pozostawieniem go w dotychczasowym stosunku służbowym, dalej nominacyę generała porucznika br. Teucherta i szefa sztabu generalnego br. Becka generałami broni.

Wiedeń, 24 grudnia. (*Tel. prpw.*) Według dzienników tutejszych nadzwyczajny awans wojskowy będzie w tych dniach ogłoszony, generał br. Beck ma zostać generałem broni, głównodowodzący w Insbruku br. Teuchert i Juliusz hr. Andrassy generałami kawaleryi; wszystkie rodzaje broni mają brać udział w awansie, który ma być także rezultatem ostatniej uchwały Delegacyi i wynikłego stąd powiększenia liczby oficerów.

Wiedeń. 24 grudnia. (*Tel. pr.*) Biskupi austryaccy mają na Boże Narodzenie albo na Nowy Rok wydać okólnik potępiający handel niewolnikami i wzywający ludność Austryi do wzięcia udziału w akcyi przeciw niewolnictwu.

Berlin, 24 grudnia. (*Tel. pr.*) W dziennikach alzackich zaprzeczają wiadomości o bliskiem przybyciu cesarza Wilhelma do Alzacyi.

Petersburg, 24 grudnia. Według urzędowego ogłoszenia, kazał minister finansów ściągnąć z obiegu drugą seryę kredytowych biletów, emisyi złotej, w sumie 15 milionów rubli.

Petersburg, 24 grudnia. (*Tel pr.*) Rada państwa pod przewodnictwem Wielkiego Księcia Michała rozpoczęła konferencyę nad projektem reformy administracyjnej; zdaje się być rzeczą pewną, iż projekt Tołstoja upadnie a przyjęty będzie projekt ks. Woroncowa-Daszkowa.

Sofia, 24 grudnia. Przesilenie gabinetowe jeszcze niezażegnane. Na razie niema żadnej nadziei aby powiodło się pomimo zabiegów księcia nakłonić Stoiłowa i Nacewicza do cofnięcia dymisyi. Minister Stoiłow uczynił zawisłym powrót do gabinetu od przyjęcia odrzuconego przez zgromadzenie narodowe artykułu kodeksu karnego. Stambułow konferował wczoraj z liberalnymi ministrami a następnie z księciem Ferdynandem. Zdaje się, że były dyrektor departamentów skarbu i sprawiedliwości dla wschodniej Rumelii, Salboszow obejmie tekę skarbu a Stambułow tekę sprawiedliwości, od której przyjęcia wymówił się Tonczew.

Sofia, 24 grudnia. *Polit. Corr.* donosi, że rumelijczyk Salboszew objął tekę ministerstwa finansow, a dotychczasowy prezydent Izby Tuczew, obejmie tekę ministerstwa sprawiedliwości. Obie te nominacye usuwają przesilenie gabinetowe, gdyż do dymisyi podali się tylko Naczewicz i Stoiłow.

Belgrad, 24 grudnia. (*Tel. pr.*) Skupczyna odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie przy zamkniętych drzwiach, nawet sprawozdawców dziennikarskich wykluczono.

Belgrad, 24 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu wielkiej skupczyny został wybrany prowizorycznym prezydentem radykalny Paia Vilkovic a prezesem komisyi weryfikacyjnej członek umiarkowanej frakcyi radykalnej Nista Popowie. Ostatni ten wybor poczytują za wskazówkę, iż radykalni nie zamierzają robić jakichbądź trudności.

Rzym, 24 grudnia. *Popolo Romano* donosi, że dymisya Magliani'ego jest stanowczą.

Izba przyjęła na wczorajszem nadzwyczajnem posiedzeniu projekt do ustawy o wojskowych zarządzeniach, a to 172 głosami przeciw 35 głosom. Rozprawy nad przedłożeniem o kolejach wojskowych odroczyła Izba do 15 stycznia 157 głosami przeciw 32 głosom.

Paryż, 24 grudnia. Dzienniki donoszą, że Boulanger zamierza postawić swą kandydaturę w departamencie Seine, w miejsce zmarłego deputowanego Hude.

Bruksela, 24 grudnia. Król otrzymał wczoraj depeszę z Sanct Thomas, potwierdzającą prawdziwość ogłoszonych w angielskiej Izbie gmin wiadomości.

Zanzibar, 24 grudnia. Portugalczycy odnieśli zwycięztwo nad Bogosami, nad górnem Zambesi. Castilho zajął zburzone Raijara.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 grudnia. 1888, godzina 10 m. 30. Akcye kredytowe 307·20, anglo-austr. —·—, Unionbank 214·25, kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 97·25, renta papierowa —·— 5 pr. gal. hip. listy zastawne —·— gal. obl. indemn. —·—, do —·—. 4½ pr. listy zastawne banku krajowego 94·50, 4½ pr. pożyczka krajowa z r. 1883 93·—, Napoleondor 9·59·—, rubel papierowy —·—. Usposobienie chwiejne.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 22 grudnia 1888.

	płacą (waluta austr.) zł. ct.	żądają (waluta austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	204 —	207 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	207 75	210 75
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	280 —	284 —
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	— —	216 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	99 75	100 75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	102 90	104 —
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	94 50	95 50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101 40	102 40
„ „ „ 4 pr. w. a.	94 75	95 75
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	101 40	102 40
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	91 65	92 65
„ „ 4½ prc. „ „ 52	96 40	97 40
„ „ 4 prc. „ „ 56	90 —	91 50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	—	57 50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 prc.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	—	48 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	103 90	104 90
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wal	100 —	101 —
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. wa. I emisyi		
Pożyczki kr z r. 1873 po 6 pr. wa.	103 25	105 —
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	93 —	94 —
5. Losy miasta Krakowa	22 —	24 —
„ „ Stanisławowa	33 —	35 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 70	5 80
Dukat cesarski	5 72	5 82
Napoleondór	9 56	9 66
Półimperiał	9 95	10 05
Rubel rossyjski srebrny	1 36	1 48
„ „ papierowy	1 23¼	1 25¼
100 marek niemieckich	59 25	60 25

bez kupona — bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 grudnia 1888

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	81.85	82.05
luty-sierpień	81.70	81.90
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	82.45	82·65
kwiecień-październik	82.55	83 75
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	134.—	135.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139 —	139.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 prc.	144.—	145.—
„ „ 1864 po 100 złr.	171.50	172. -
„ „ 1864 po 50 złr.	171.—	171.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	152.60	153·20
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	97.55	97.75
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.95	110.15
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	—.—	—.—
Bukowiny	102.50	103.50
Galicyi	103.75	104.10
Niższej Austryi	109.50	110.—
Siedmiogrodu	104.—	105. –
Węgier	103·75	104.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	115.25	115.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	306.90	307 10
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	574.—	517.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	883.—	887.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2440.—	2450.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205 —	206 —
Lwów-Czern.-jas. kol. po 200 zł. w. a.	208.—	208.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	254.60	254 90
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	99.50	100. -
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	182.—	183.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.30	100.90
„ „ „ premiowe po 3 prc.	103.50	104.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	90.—	93.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.—	97.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	89.—	90.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	95.40	—.—
„ „ „ „ po 5 prc.	101.50	—.—
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.50	—.—
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	94.50	95.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	101.—
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	99.80	100.—
Banku austro-węgiersk. po 4½ prc.	101.90	102.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	101.75	102.50
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.75	102.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.—	99.40
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.50	101.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.70	100.20
„ „ po 100 zł. w. a.	101.80	102.40
Kolej gal. Kar. Ludw. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	99.30	99·80
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	98. -	98.40
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	89.25	91.—
z r. 1884	87 20	87.70
z r. 1882	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	97.75	98·75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	184.25	184.75
Clarego po 40 zł. m. k.	58.—	59.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	120.—	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	40 —	41 —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a	24·—	24.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24.—	24 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	62.60	63 25
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.75	58 25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.90	19 30
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	11.50	12.00
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	21.	21.50
Salma po 40 zł. m. k.	64.—	64 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	35 —	36 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 30 zł. w. a.)	33.75	34 25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	153.—	154 -
„ „ po 50 zł. w. a.	78 —	80 -
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40.50	41 25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	54 —	56 —
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121 30	121 60
Paryż za 100 ft.	47 85 —	47 90. -
Kurs monet.		
Dukat cesarski men.	5.74.—	5.76
„ pełnej wagi	5.74.—	5.76
Korona	—.—	—.—
20 frankówka	9.58.—	9.59.
Rossyjski półimperiał	9 95.—	9 97
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 23 grudnia 1888.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	85
„ „ „ w srebrze	82	45
Renta w złocie	109	95
5 prc. austr. renta marcowa	97	55
Akcye banku wiedeńskiego	874	—
„ „ kredytowego	306	90
Londyn	121	30
Napoleondor	9	58 —
Dukat cesarski men.	5	74
100 marek niemieckich	59	50 —

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy, o godz. 4 minut 3 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 7 minut 15 wieczór pociąg mięszany, o godz. 9 min. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Czerniowiec: o godz. 6 min. 40 rano pociąg mięszany, o godz. 8 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 2 min. 38 w nocy pociąg mięszany, o godz. 2 min. 8 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 6 min. 22 wieczór pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany, o godzinie 2 min. 20 po poł. pociąg kurjerski, o godzinie 7 wieczór pociąg mięszany.

Ze Stryja: o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy, o godz. 8 min. 26 rano pociąg osobowy, o godz. 3 min. 40 po poł. pociąg osobowy.

Z Bełzca o godz. 5 min. 53 po poł. pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 4 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 7 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 2 min. 28 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 8 min. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca: o godz. 9 min. 52 przed poł. pociąg mięszany, o godz. 4 min. 11 po poł. pociąg kurjerski, i o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 9 min. 20 przed poł. pociąg pospieszny, o godz. 9 m. 50 przed poł. pociąg mięszany i o godz. 10 min. 8 w nocy pociąg mięszany.

Do Zimnejwody-Rudna: o godz. 4 min. 4 po poł. pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz. 10 minut 23 przed poł. pociąg mięszany, o godz. 4 min. 22 po południu pociąg kurjerski i o godz. 11 minut 5 w nocy pociąg mięszany.

Do Bełzca: ogodz. 7 min 49 rano pociąg mięszany.

Do Stryja: o godz. 5 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 10 minut 35 przed południem pociąg osobowy i o godz. 8 m. 10 wieczór pociąg osobowy.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go czerwca 1888

Zegar lwowski

Do Lwowa przychodzą:

Godz. 1 min. 35 w nocy z Budapesztu, Ławocznego, Stryja, Krosna, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja.

Godz. 8 min. 26 rano z Suchy Chyrowa Stryja i Stanisławowa.

Godz. 8 wieczorem z Husiatyna.

Godz. 3 min. 40 po południu z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa. i Stryja.

Odjazd ze Lwowa:

Godz. 8 min. 10 wieczorem do Chyrowa i Suchy.

Godz. 5 min. 20 z rana do Stryja, Ławocznego, Budapesztu, Chyrowa i Stróże.

Godz. 10 min. 35 przed południ. do Stryja Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, i Suchej.

Od Ekspedycyi.

Do dzisiejszego numeru dołącza się numer okazowy ilustrowanego czasopisma dla dzieci i młodzieży „Mały Swiatek".

Nadesłane.

Zastarzały nieżyt. — Upraszam Pana o nadesłanie mi jednego flakonu Pańskich białych Kapsułek Guyota z Pańskiem nazwiskiem. Od bardzo dawna jestem zakatarzony. Uznaję że Pańskie, kapsułki zaczynają mi przynosić znaczną ulgę, Dla tego właśnie upraszam o nadesłanie mi jeszcze jednego flakonu. Racz Pan przyjąć moje pozdrowienie.

Moulinet Antoine, w Dayet (Allier).

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 15489. (8034 3—3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez Zakład kredytowy włościański w likwidacyi wywalczonej sumy 650 zł w. a. z pn., publiczną licytacyę realności pod lk. 61 w Hołosku wielkiem Antoniego i Zofii Sołdykiewiczów własnej w wyk. hip. l. 55 gminy Hołosko wielkie zapisanej na dzień 17 stycznia 1889 i na dzień 21 lutego 1889 każdym razem o godz. 10 rano w biórze 3.

Cena wywołania 1000 zł.

Poręczne 100 złr.

W pierwszym terminie można tę realność nobyć za lub wyżej ceny szacunkowej, w drugim zaś i poniżej tej ceny.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hip. przejrzeć można w tus. registraturze; kurator niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Krosiński.

Lwów, 7 listopada 1888.

L. 3598 (7507 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, a to 28 rat pożyczkowych po 9 zł. wa. zpn. rozpisuje się przymusową licytacyę realności pod lk. 13 subr. 12 w Hrankach Kutach położonej, wykazem hip. l. 89 ks. gr. gminy kat. Hranki Kuty objętej, dłużników Michała, Matrony, Marty, Oryny i Mikołaja Oleksynów własnej, w terminach dnia 31 stycznia 1889 i dnia 7 marca 1889, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie odbyć się mającą.

Cena wywołania wynosi 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Pry pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim zaś także niżej takowej, za jakąkolwiek bądź cenę.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony Dr. Władysław Pasławski ck. w Chodorowie.

Wyciąg hipoteczny, akt opisania, protokół opisania przynależności i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Chodorów, dnia 20 sierpnia 1888.

L. 7272 (8060 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, w sprawie Mojżesza Jupitera pcw spadkobiercom Hryćka Nykoriek pto 120 fl. z pn., przymusową licytacyę realności dłużnika w Illińcach powiatu Sniatyn pod lk. 100 wykazem hip. 431 Illińce objętej, ciało tabularne stanowiącej na 1130 zł, oszacowanej na dniach 22 stycznia i 27 lutego 1889 w Sądzie o godz. 10 przed południem odbyć się mającą, a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i bliższe warunki w Registraturze tusądowej do przejrzenia.

Wadyum 113 zł.

Zabłotów, dnia 18 października 1888.

L. 5381 (8058 2—3)

Dnia 21 stycznia 1889 i 21 lutego 1889 o godzinie 10 przed południem będą celem zaspokojenia wierzytelności Reizli Aberdam 600 zł. w. a. z pn. realności lk. 378 i 199 B. w Starem mieście Joela Salamona własne, ciała tabularnego niestanowiące, w drodze licytacyi przy terminie pierwszym tylko wyżej lub za cenę wywołania 1800 zł. wa., przy drugimi niżej takowej jednak nie niżej ceny 1500 zł. wa. sprzedane.

Wadyum 180 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się niewiadomych wierzycieli lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub późniejsze nie zostały doręczone do rąk kuratora Maryana Władyczyńskiego w Starem mieście i edyktem.

C. k. Sąd powiatowy

Stare miasto, dnia 30 stycznia 1888.

L. 7569. (8061 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie Majera Jägermana pcw. nieobjętej masie Jurya Pohrybiennyk pto 85 zł. przymusową licytacyę realności dłużnika w Rożnowie powiatu Sniatyn pod l. 167 ciała tabularnego niestanowiącej, na 300 zł. oszacowanej na dniach 22 stycznia i 27 lutego 1889 w Sądzie o godz. 10 przed południem odbyć się mającą a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową na drugim także niżej ceny.

Akt oszacowania, opisania i bliższe warunki w registraturze tutsądowej do przejrzenia

Wadyum 30 zł.

Zabłotów, dnia 28 listopada 1888.

L. 5820 (8021 3—3)

Dnia 22 stycznia 1889 i dnia 23 lutego 1889, każdym razym o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 296 w Niżankowicach położonej, wykazem hipteczuym 312 objętej, p. Katarzyny Jaroszowej własnej, w celu zaspokojenia wierzytelności Michała i Marcieli małżonków Kinaszów w kwoie 44 zł. 10 ct. aw.

Cena wywołania 205 zł.

Zakład 20 zł. 50 ct.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej lub lub za takową, na drugim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych zastawnych wierzycieli ustanowiono Józefa Gromnickiego ck. notaryusza w Niżankowicach.

Z c. k. Sądu powiatowego

Niżankowice, dnia 8 grudnia 1888.

L. 4188 (7805 3—3)

Dnia 22 stycznia 1889 i dnia 19 lutego 1889 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 785 ks. gr. gm. Kosmacza objętej, w sprawie Mendla Feigera przeciw spadkobiercom sp. Łukiena Semczuka pto 48 zł aw. zpn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 1770 zł. aw.

Wadyum 177 zł.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie z uwzględnieniem ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 d. p. p.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w ts. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Kosów 21. czerwca 1888.

L. 13101 (8013 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 353 zł. i 6584 zł. 53 ct. zpn. na rzecz Tarnopolskiej kasy oszczędności, odbędzie się dnia 22 stycznia 1889 i 26 lutego 1889, każdym razem o 10 godzinie przed południem w biurze nr. 14 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Salamona Axelrada pod lp. 1067 i 1068 w Gajach Tarnopolskich poło onej.

Cena wywołania poniżej której realność na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 17894 zł. 61 $^1/_2$ ct. wa.

Wadyum 1700 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze Sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 11 grudnia 1887 prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowione uchwałą z dnia 31 grudnia 1887, l. 16272 na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum adwokata Dra Bindera, a adwokata Dra Axelrada zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 1 grudnia 1888.

L. 2412 (8018 3—3)

W dniach 14 stycznia i 18 lutego 1889 o godzinie 10 rano odbędzie się celem wydobycia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowiaach w kwocie 229 zł. 26 z pn., przymusowa sprzedaż realności Mateusza Spytkowskiego lwh. 180 w Zalasie.

Cena wywołania 860 zł.

Wadyum 86 zł.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w Sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice, 12 września 1888.

L. 6890 (8023 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sołotwinie niniejszem zawiadamia, iż celem ściągnięcia pretensyi Mendla Rosenberga przeciw Helenie Tomka pto 200 zł. z pn., przymusowa publiczna sprzedaż, na kwotę 1390 zł. ocenionej, wedle tus. ksiąg ingrossacyjnych jak Tom III. pag. 748 do 751 n. 1249 dłużniczki Heleny Tomka własnej, pod nk. 100 w Zarzeczu i pod nk. 50 w Manasterczanach położonych realności wraz z przynależnemi mieszkalnemi i gospodarczemi budynkami, jako też gruntami pod n. hip 665/784 i 239/289 i gruntem „Zameczyszcze" zwanym odbędzie się w dniach 17 stycznia 1889 i 7 lutego 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem w Sądzie tutejszym z tem, że realność ta na pierwszym terminie licytacyjnym tylko wyżej lub za cenę szacunkowa, zaś na drugim terminie także niżej tej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Zakład wynosi 139 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół ocenienia, wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Sołotwina, 24 września 1888.

L. 14720 (7535 3—3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez Jakóba Hermelina wywalczonej sumy 50 zł wa. zpn. publiczną licytacyę realności Fedka Andrucha Hrycia i Kaśki Kluków własnej w wyk. hip. l. 167 gminy Zarudzce zapisanej na dzień 17 stycznia 1889, i na zień 21 lutego 1889 każdym razem o godzinie 10 rano, w biurze nr. 3.

Cena wywołania 150 zł.

Poręcze 15 zł.

W pierszym terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej, w drugim zaś i poniżej tej ceny.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w ts. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat Lityński.

Lwów, 12 listopada 1888.

L. 15132 (8083 1—3)

W c. k. Sądzie powiat. w Kałuszu odbędzie się na zaspokojenie wierzytelności ck. uprzyw. gal. Zakładu kred. włość. w likwidadyi we Lwowie w kwocie 89 zł. 19 ct. w. a. w dniach 16 stycznia 1889 i 18 lutego 1889 o godz. 10 przed połud. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyą realności pod n. kons. 110 w Hołyniu położonej wedle księgi gruntowej gminy kat. Hołyń na Michała Matkowskiego i Włodzimierza Matkowskiego intabulowanej a to przy pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 100 zł., przy drugim terminie także i niżej tej ceny.

Wadyum wynosi 10 zł.

Reszta warunków i wyciąg z księgi gruntowej mogą być przejrzane w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Karola Ilgnera z Kałusza.

Kałusz, 22 listopada 1888

L. 8295 (8095 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie c. k. uprz. Zakładu kredyt. włość. w likwid. we Lwowie pcw. małżonkom Stefanowi i Tekienie Kreczun pto 8 rat po 5 złr. 89 ct. kapitału 91 złr. 5 ct. i 9 złr. 18 ct. zpn. przymusową licytacyę realności dłużnika w Rożnowie powiatu Sniatyn pod l. 574 ciała tabularnego nie stanowiącej na 200 złr. oszacowanej na dniach 22 stycznia i 26 lutego 1889 w Sądzie o godz. 10 przed południem odbyć się mającą a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową na drugim także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzenia. Wadyum 20 złr.

Zabłotów, dnia 28 listopada 1888.

L. 7906 (8092 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności adwokata Salamona Eibuschütza w kwocie 93 zł. 60 ct. w dniach 18 stycznia 1889 i 15 lutego 1889 w sądzie o godzinie 9 ramo, suma 200 zł wa. ciągnąca się z stanie biernym realności lwh. 217 ks. gr. Rzeszotary przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 200 złr.

Zakład 20 zł.

C. k. Sąd powiatowy

Wieliczka, dnia 20 listopada 1888.

L. 5576 8081 1—3)

W tujszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 11 stycznia 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 lutego 1888 nawet poniżej takowej, licytacya, połowy realności według wykazu hip l. 198 i $^1/_4$ części ciała hip. l. 199 księgi gruntowej gminy Kłodzienko spadkobierców Nussim Schmiedera własnej, na rzecz Arthura Wienkowskiego pto 423 zł. 50 ct. wa. zpn.

Cena wywołania 1926 zł. i 150 zł. wa

Wadyum 207 zł. wa.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Kulików, dnia 25 listopada 1888.

L. 38702 (8112)

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, iż w dniu 28 grudnia 1888 odbędzie się w stanisławowskiej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu licytacya na dzierżawę prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach dzierżawnych. poniżej poszczególnionych na trzy lat t. j. od dnia 1 stycznia 1889 do końca grudnia 1891 bezwarunkowo lub też z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy w pierwszym lub w drugim roku dzierżawy na dalsze lata 1890 względnie 1891.

L. porząd.	Okręg dzierżawny	Ilość miejscowości	przedmiot dzierżawy	Cena fiskalna od mięsa		Cena fiskalna od wina		Miejsce i czas przedsięwzięcia licytacyi
				złr.	ct.	złr.	ct.	
1	Bukaczowce	20	mięso	1210		—	—	w powiat. Dyrekc. skarbu w Stanisławowie dnia 28 grudnia 1888 od god 9 rano do 1 popołudniu
2	Mariampol	15	wino	—	—	34	—	

Bliższe warunki dzierżawne mogą być przejrzane w Stanisławowskiej c. k. powiat. Dyrekcyi Skarbu w godzinach urzędowych.

Pisemne oferty zaopatrzone znaczkiem stęplowym na 50 ct. mają być najdalej do 27 grudnia 1888 do godziny 1 po południu u naczelnika Stanisławowskiej powiatowej Dyrekcyi skarbu wniesione.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu

Stanisławów, dnia 20 grudnia 1888.

L. 15008 (8082 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Kałuszu odbędzie się na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. gal. Zakładu kred. włośc. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 9 rat pożyczkowych po 5 zł. 58 ct. i reszty kapitału 83 zł. 50 ct. i 7 zł. 33 ct. w dniach 11 stycznia 1889 i 13 lutego 1889 o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyą realności pod n. kons. 42/278 w Hołyniu położonej, wedle księgi gruntowej gminy kat. Hołyń na Michała Romaniuka intabulowanej a to przy pierwszym tylko wyżej lub za cenę wywołania 100 zł. przy drugim terminie także i niżej tej ceny.

Wadyum wynosi 10 zł.

Reszta warunków i wyciąg z księgi gruntowej mogą być przejrzane w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Ilgnera z Kałusza.

Kałusz, 15 listopada 1888.

L. 7135 (8091 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 22 stycznia 1889 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 26 lutego 1889 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 136 w Michmowcu Iwana Hryeyk własnej na rzecz Eizyga Segel pto 135 złr.

Cena wywołania 200 złr.

Wadyum 20 złr.

Resztę warunków, akt opisania, oszacowania wolno przejrzeć w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Konstantego Teliszewskiego w Turce.

Turka, dnia 18 października 1888.

L. 1974 (8055 1—3)

Sieniawski ck. Sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu Sądowem celem zaspokojenia wierzytelności Sieniawskiego Towarzystwa zaliczkowego w kwocie 28 zł. 39 ct. zpn. egzekucyjną sprzedaż realności pod ls. 238 w Dobry, w powiecie sądowym Sieniawskiem w Starostwie Jarosławskiem położonej, dłużników Fedka i Tanki Kokoszków własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej dnia 10 stycznia i dnia 24 stycznia 1889 zawsze o 10 godzinie rano w drodze publicznego przetargu.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa 181 zł.

Zakład wynosi 18 zł 10 ct.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 30 sierpnia 1888.

L. 1973 (8054 1—3)

Sieniawski ck. Sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności Sieniawskiego Towarzystwa Zaliczkowego w kwocie 120 zł. zpn. egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 131, w Czercach w powiecie sądowym Sieniawskim w starostwie Jarosławskim położonej, dłużników Matwija i Maryanny Król własnej, ciała tabularnego niestanowiącej dnia 10 stycznia i 24 stycznia 1889, zawsze o 10 godzinie rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkwa 670 zł.

Zakład wynosi 67 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 30 sierpnia 1888.

L. 423 (8048 1—3)

Dnia 10 stycznia 1889 o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym Sądzie celem ściągnięcia 200 zł. wa. zpn. przymusowa sprzedaż realności dłużnika Jana Wisłockiego a względnie tegoż nieobjętej, masy spadkowej własnej, pod l. k. 1 w Trzcianie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na rzecz gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Cena wywołania 580 zł.

Wadyum 58 zł.

Akt opisania i dalsze warunki można przeglądnąć w registraturze sądowej.

Dukla, 26 października 1888.

L. 18825 (8047 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 450 zł. aw. zpn. odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności realności pod lk. 53a/88d w Bani kotowskiej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Seimola Neubauera własnej, na rzecz Nuchima Brunengrabera, w dniach 21 stycznia 1889 i 25 lutego 1889, każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze nr 5.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 1165 zł. aw., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l 74 dz. pp.

Zakład wynosi 10 proc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. Dra Apfla w Drohobyczu,

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Drohobycz, dnia 12 paźdz. 1888.

L. 12737 (7869 3—3)

C k. Sąd powiatowy m. del. w Stanisławowie ogłasza że w celu zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 118 zł. 25 ct. zpn., po odtrąceniu zapłaconej częściowej kwoty 100 zł. odbędzie się dnia 22 stycznia 1889 i dnia 26 lutego 1889 o godzinie 10 rano w sądowem zabudowaniu biurze II. przymusowa sprzedaż realności dłużnika Piotra Maćków własnej, wyk. hip. l. 383 w całości, wyk. hip. l. 384 w 1/3 i wyk. hip. l. 378 w 16/96 częściach gmikat. Pobereże obiętej, pod lk. 74—82/subr. 85 położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 212 zł. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 22 zł. 20 ct. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Dr. Buczyński w Stanisławie.

Stanisławów, 8 sierpnia 1888.

Upadłości.

L. 77 (8049 3—3)

Celem sprzedaży wierzytelności do masy konkursowej Markusa Spitz należących a to: Jankla Nachmana w Wiźnicy w kwocie 50 złr. u Israela Leib Rennert w Wiźnicy w kwocie 600 zł. u Abrahama Rennert w Sniatynie w kwocie 300 zł. i Abrahama Weiselberger z Kośmierzyna w kwocie 200 zł., u Ozyasza Kupfermana z Kut w kwocie 150 zł. u Mendla Meyer z Za biego w kwocie 106 zł. u Samuela Besler z Delatyna w kwocie 29 zł. u Jurija Kwaśniuka z Kułaczkowiec 27 zł. i zaliczki na robociznę w kwocie 134 zł. w drodze publicznej licytacyi wyznacza się termin na 28 grudnia br. godz. 10 rano, na który zaprasza się chęć kupna mających do Sądu tutejszego izba rozpraw nr. 2.

Gwoździec, dnia 8 grudnia 1888.

C. k. Sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy.

Księgi gruntowe.

L. 154 (8126)

Komisya hipoteczna ogłasza, że dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Niedledwi dnia 2 stycznia 1889 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Milówka, 20 grudnia 1888.

L. 7203 (8117)

Projekt księgi gruntowej d'a gminy Ożenna został w tutejszym Sądzie do powszechnego przejrzenia złożony.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnosić można do 31 grudnia 1888,

Żmigród, 17 grudnia 1888.

L. 1623 (8113)

Zarzuty przeciw prawdziwości wyłożonych arkuszy posiadania gmin katastralnych Uście zielone i Łanczyn wnosić można do 29 grudnia 1888 w tutejszym Sądzie obwodowym, możliwe zaś dochodzenia przeprowadzone będą 30 i 31 grudnia 1888.

Komisya hipoteczna Sądu obwodowego.

Stanisławów, 21 grudnia 1888.

Konkursa.

L. 13676 (8063 3—3)

Celem obsadzenia kilku posad Starostów w randze VII, klasy ewentualnie Sekretarzy Namiestnictwa w randze VIII klasy z systemizowanymi dla tychże poborami rozpisuję niniejszem konkurs z terminem do 15 stycznia 1889 r.

Ubiegający się o jedną z tych posad mają wnieść swe podania zaopatrzone w dowody ukończonych studyów prawniczych i znajomości języków krajowych w powyższym terminie konkursowym w przepisanej drodze służbowej do c. k. Prezydyum Namiestnictwa,

Z Prezydyum ck. Namiestnictwa

Lwów, 17 grudnia 1888.

L. 11324 (8100 1—3)

Odnośnie do konkursu w Nr. 294 Gazety lwowskiej ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs na posadę adjunkta Dyrekcyi urzędów pomocniczych c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie z dniem 4 stycznia 1889 upływa.

Lwów, 18 grudnia 1888.

L. 95254 (8111)

W Galicyi jest do obsadzenia jedna posada starszego ck. komisarza straży skarbowej w IX ewentualnie jedna posada c. k. komisarza straży skarbowej w X klasie rangi z poborami systemizowanymi.

Podania zaopatrzone w świadectwa z odbytego egzaminu z towaroznawstwa i postępowania cłowego albo z przepisów o podatku konsumcyjnym mają być wniesione w drodze służbowej w przeciągu czterech tygodni do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu

we Lwowie dnia 20 grudnia 1888.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 17368 (7905 2—3)

Ck. sąd obwodowy jako Trybunał handlowy w Tarnowie ustanawia w sprawie wekslowej Mojżesza Golda przeciw Józefowi Silbermanowi z miejsca niewiadomemu pto 175 zł. wa. zpn. z większej 200 zł. wa. dla tego ostatniego kuratora ad actum w osobie adwokata Dra Szancera w Tarnowie, doręczając mu wydany przeciw Józefowi Silbermanowi nakaz zapłaty z dnia 26 października 1888, l. 16304.

O tem zawiadamia się wymienionego z miejsca pobytu niewiadomego z poleceniem, aby ustanowionemu kuratorowi dostarczył środków obrony, lub też innego zastępcę za uwiadomieniem sobie wybrał ile że inaczej skutki zaniedbania swego, sam sobie przypisze.

Tarnów, dnia 22 listopada 1888.

L. 18622 (7894 3—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na skargę Süsla Fischmana przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wojciechowi Zmarzłemu wydał nakaz zapłaty kwoty 36 złr. wa zpn. który ustanowionemu dla pozwanego, kuratorowi adwokatowi Drowi Gustawowi Holcerowi do ręczył.

Tarnów, dnia 6 grudnia 1888.

L. 45602 (7614 3—3)

Lwowski ck. Sąd krajowy niniejszem wzywa tych, którzyby zaginione p. Drowi Józefowi Kesztenbaumowi książeczki wkładkowe galicyjskiej Kasy oszczędności nr. 62459 na 2000 zł. i nr. 62460 na 1300 zł. opiewające w rękach swych mieli, aby książeczki te najdalej do sześciu miesięcy od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożyli gdyż inaczej po bezowocnym upływie tego terminu, wyżpomienione książeczki wkładkowe za amortyzowano i nieważne uznane zostaną.

we Lwowie, 3 listopada 1888.

L. 49653 (7774 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa na prośbę Dra Rotha, jako cessonaryusza Franciszki Gątkowskiej każdego ktoby był w posiadaniu zaginionego weksla z daty Lwów 1 kwietnia 1887 na 300 zł. wa. opiewającego przez Franciszkę Gątkowską wystawionego, a przez Jerzego Zodyńskiego akceptowanego, aby o tem sądowi w terminie 45 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu liczyć się mającym, tem pewniej doniósł, ile że w przeciwnym razie na prośbę ponowną weksel pomieniony jako umorzony uznany zostanie.

We Lwowie, dnia 1 grudnia 1888.

L. 12551 (7715 3—3)

Wzywa się Łazarza Petrowicza, którego miejsce pobytu jest nieznane, ażeby na skargę Srula Chaima Rostoldera przeciw Mikołajowi i Karolinie Buczkowskim tudzież Łazarzowi Petrowiczowi pto 162 zł. 50 ct. zpn. depr. 17 listopada 1885 l. 11079 na terminie dnia 14 maja 1889, o 8 godzinie przed południem w Sądzie tutejszym stanął i spółobronę wniósł lub dowody potrzebne kuratorowi Tomaszowi Germańskiemu dostarczył, albo pełnomocnika w tej szrawie ustanowił.

Z ck. Sądu powiatowego

Horodenka 19 listopada 1888.

L. 8566 (7970 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Izraela Hirscha Jakobowicza a ewentualnie niewiadomych z imienia nazwiska, życia i miejsca pobytu jego spadkobierców lub prawo nabywców, iż p. Henryka z Stobnickich Zuk Skarszewska wytoczyła przeciw nim na dniu 7 grudnia 1888 do l. 8566 pozew o uznanie iż prawo ewikcyi w sumie 16000 zł. zastrzeżone w akcie notaryalnym z dnia 25 października 1883 lr. 17756 dla Izraela Hrscha Jakóbowicza stało się bez przedmiotowem, i przez sam upływ czasu zgasło, że w skutek tego była prawa zastawu dla tejże iewikcyi stał się bezpredmiotowym i ze stanu biernego dóbr Łyczana górna i dolna lwh 262 i 263 ma być całkowicie wraz z odonśnemi prenotacyami i adnotacyami wykreślony, który to pozew zadekratowano do pisemnego postępowania, a do wniesienia obrony na takowy wyznaczono termin 90 dniowy pod rygorem §. 52 ps.

Wzywa się zatem pozwanych, aby potrzebnych do obrony środków dostarczyli ustanowionemu dla nich kuratorowi p. adw. Drowi Gałkiewiczowowi w Nowym Sączu z substytucyą p. adw. Dra Chlebowskiego lub też innego zastępcę sobie obrali i o nim sądowi donieśli, inaczej szkodliwe z zaniedbania wynikłe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Nowy Sącz 10 grudnia 1888.

L. 3652 (7617 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomic ch wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Jana Krzysicę, aby oświadczenie do spadku swej zmarłej matki Katarzyny 1vo Krzysicowej, 2o Krzysicowej, 3o Pawełkowej, 4o Orłowej w przeciągu 1 roku i 6 tygodni do tutejszego Sądu tem pewniej wniósł, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu pertraktacya spadkowa po tejże Katarzynie 1o Krzysicowej 4o Orłowej z ustanowionym dlań kuratorem Bartłomiejem Trzosem przeprowadzoną zostanie.

Niepołomice, dnia 14 lipca 1888.

L. 6885 (8040 1—3)

W myśl §. 45 rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z 19 lipca 1873, nr. 152 dz. p. p. oraz z 10 lutego 1886 nr. 24 dz. p. p. ustanawia się na rok 1889 koszta wykonania kary w domach więziennych sądu krajowego krakowskiego, tudzież sądów obwodowych w Jaśle, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicah na 30 ct. dziennie od osoby, zaś w aresztach sądów powiatowych okręgu sądu krajowego Krakowskiego na 32 ct., okręgu sądu obwodowego Jasielskiego na 30 ct., okręgu sądu obwodowego Nowosądeckiego na $29\frac{1}{2}$ ct., okręgu sądu obwodowego Rzeszowskiego na 29 ct., okręgu sądu obwodowego Tarnowskiego na $29\frac{1}{2}$ ct., okręgu sądu obwodowego Wadowickiego na 28 ct. dziennie od osoby.

Prezydyum Sądu wyższego

Kraków, 14 grudnia 1888.

L. 17982 (7965 2—3)

Wykaz

przypadających na pojedyncze okręgi szkolne kwot na bezpłatne książki w języku ruskim dla ubogich uczniów w stosunku do ilości dzieci do szkoły rzeczywiście uczęszczających w roku szkolnym 1888/89.

L. porządkowa	C. k. Okręgowa Rada szkolna	ilość dzieci do szkoły rzeczywiście uczęszczających	kwota przypadająca na ruskie książki bezpłatne zł r.	ct.
1	Lwów miejska	3715	89	81
2	Nowy Sącz	1372	33	17
3	Gorlice	1211	29	28
4	Grybów	412	9	96
5	Jasło	449	10	86
6	Krosno	781	18	88
7	Łańcut	294	7	11
8	Sanok	3028	73	20
9	Lisko	1410	34	9
10	Brzozów	318	7	69
11	Przemyśl	4130	99	-5
12	Dobromil	1547	37	39
13	Jarosław	3096	74	85
14	Cieszanów	2545	61	52
15	Jaworów	3641	88	2
16	Mościska	5606	135	53
17	Sambor	6164	149	2
18	Stare miasto	1628	39	36
19	Drohobycz	6203	149	96
20	Turka	1340	32	39
21	Stryj	5929	143	34
22	Zydaczów	5579	134	87
23	Kałusz	2755	66	60
24	Dolina	2710	65	52
25	Gródek	2759	66	70
26	Rudki	3195	77	24
27	Lwów zamiejska	20314	491	10
28	Bóbrka	8879	214	66
29	Sokal	8306	200	82
30	Kamionka	8745	211	41
31	Żółkiew	6994	169	9
32	Rawa	5221	126	22
33	Złoczów	7173	173	40
34	Brody	7181	173	60
35	Brzeżany	4308	104	15
36	Podhajce	2754	66	58
37	Rohatyn	5445	131	63
38	Przemyślany	4154	100	43
39	Tarnopol	8656	209	26
40	Skałat	4688	113	34
41	Zbaraż	4094	98	97
42	Trembowla	7516	181	70
43	Husiatyn	7425	179	50
44	Zaleszczyki	2825	68	29
45	Borszczów	4040	97	67
46	Nowy targ	224	5	42
47	Czortków	3131	75	69
48	Buczacz	4421	106	88
49	Sniatyn	4826	116	67
50	Horodenka	4047	97	84
51	Kołomyja	5939	143	58
52	Kosów	3083	74	53
53	Nadwórna	2322	56	14
54	Bohorodczany	1548	37	42
55	Stanisławów	6365	153	88
56	Tłumacz	4028	97	38
	Razem	240469	5813	46

Z Departamentu rachunkowego c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 5 grudnia 1888.

L. 6198 (7968 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Weronikę Musiłową rzekomo w Ameryce przebywającą, ażeby do spadku po ojcu śp. Józefie Jasicy i matce Magdalenie Jasica w przeciągu jednego roku się zgłosiła, gdyż w przeciwnym razie, spadek ten ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionym kuratorem Janem Koszycą pertraktowany będzie.

Tuchów, dnia 4 grudnia 1888.

L. 50545 7986

Ck. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w rejestrze handlowym dla firm spółkowych przy firmie: „filia ck. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie dyrektorem z prawem zastępstwa i podpisywania wedle statutu tegoż Zakładu Ludwik Wollheim mianowanym został.

We Lwowie, dnia 1 grudnia 1888.

L. 46681 7987

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem że przy firmie „ck. uprzyw. gal. akcyjny Bank hipoteczny" we Lwowie w rejestrze handlowym dla firm spółkowych uwidoczniono że w miejsce zmarłego dnia 10 czerwca 1888 członka rady nadzorczej Banku śp. Władysława hr. Badeniego, wybrany został członkiem tejże Rady adwokat krajowy Dr Alojzy Rybicki.

We Lwowie, dnia 1 grudnia 1888.

L. 17871 (7907 1—3)

Ck. Sąd obwodowy w Tarnowie, zawiadamia Jakóba Bodnera w Ameryce w niewiadomem bliżej miejscu przebywać mającego, że w sprawie egzekucyjnej Dawida Gewürtza przeciw niemu o 150 złr zpn. zamianował dla niego kuratora Dra Wiktora Szancera a zastępcą tegoż Dr Steca adwokata w Tarnowie i że jeżeli sam się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje, przez kuratora z prawnym skutkiem zastępowany będzie.

Tarnów, dnia 29 listopada 1888.

L. 11509 (7933 1—3)

Ck. Sąd obwodowy w Kołomyi podając do publicznej wiadomości że w sprawie spadkowej po śp. Jakóbie Agopsowiczu ustanowił dla z miejsca pobytu niewiadomego obecnie Antoniego Balabaydra kuratorem p. adw. Dra Maksymiliana Trachtenbergn ze substytucyą ad. Dra Milgrona i doręczył mu tu sąd. uchwałę tabularną z dnia 29 marca 1888 l. 3100 również jak tu sąd. intymat z dnia 14 lipca 1888 l. 14464 na orzeczenie ck. najwyższego Trybunału z 24 maja 1888 l. 6002.

Z rady ck. Sądu obwodowego

Kołomyja 1 grudnia 1888.

L. 50652 (7988 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek prośby Mozesa i Gittli Beili Reiss, de pres. 28. listopada 1888 l. 50652 o wykreślenie prenotacyi prawa zastawu uskutecznionej na rzecz Esra Weicherta dla sumy wekslowej 3000 zł. w stanie biernym realności we Lwowie wykazem hip. l 379 II objętej, wyznaczyliśmy termin na dzień 16 stycznia 1889 o godzinie 11 rano w tus. Sali rozpraw.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym 1 Esrze 2) Jakóbowi i 3) Neucze Weichertom do rąk równocześnie w otobie adwokata Dra Weissa, z zastępstwem adwokata Dra Sokala ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Esrę, Jakóba i Neucze Weichertów, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

We Lwowie, 7 grudnia 1888,

L. 17365 (7904 1—3)

Ck. Sąd obwodowy jako Trybunał handlowy w Tarnowie ustanawia w sprawie wekslowej Mojżesza Golda przeciw Józefowi Silbermanowi z miejsca pobytu nie wiadomemu pto 200 zł. w. a zpn. z większej 400 zł. wa. zpn. dla tego ostatniego kuratora ad actum w osobie adwokata Dra Szancera w Tarnowie, doręczając mu wydany przeciw Józefowi Silbermanowi nakaz zapłaty z dnia 26 października 1888, l. 16303.

O tem zawiadmia się wymienionego z miejsca pobytu niewiadomego z poleceniem aby ustanowionemu kuratorowi dostarczył środków obrony, lub też innego za tępcę za uwiadomieniem sądu sobie wybrał, ile że inaczej skutki zaniedbania swego sam sobie przypisze.

Tarnów, dnia 22 listopada 1888.

L. 17692 7906

Ck Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że zarządził wpisanie do rejestu spółek zarobkowych i gospodarskich obranych członków Dyrekcyi Towarzystwa eskontowego w Tarnowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z poręką ograniczoną a mianowicie: Feliksa Lorda kupca, Joela Marguliesa kupca, Dra Eliasza Goldhamera adwokata, Mojżesza Orange właściciela realności, Daniela Zinsa kupca, wszystkich w Tarnowie zamieszkałych z których firmę stowarzyszenia podpisywać będą zbiorowo dwaj członkowie dyrekcyi w ten sposób, że pod firmą stampilią wyciśniętą: „Towarzystwo eskontowe w Tarnowie, stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną" lub w języku niemieckim „Escompt Gesellschaft in Tarnów registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung" swoje własnoręczne podpisy umieszczą.

Tarnów, dnia 22 listopada 1888.

Doniesienia prywatne.

Księgarnia, skład, wypożyczalnia nut muzycznych oraz ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

poleca 7692

Zbiór Kolęd

ułożony do śpiewu lub na sam fortepian przez Józefa Sierosławskiego, z piękną ryciną kolorowaną.

Cena I zł. 20 ct.

Na skład główny otrzymała księgarnia

Leopolda Gileczka w Tarnopolu

Przepisy wykonawcze do nowej ustawy gorzelnianej z dnia 20 czerwca 1888 wraz z połączeniem względem kontroli i poboru opłat od wódki i spirytusowych drożdży prasowanych, tudzież z opisaniem kontrolnych aparatów mierniczych, przetłumaczone na język polski przez Ludwika Tertila, c. k. nadkomisarza straży skarbowej. Zeszytów trzy, cena 2 złr. 55 ct. z przesyłką franko 2 złr. 80 ct.

Księgarnia poleca swój obfity skład przyborów i materyałów piśmiennych łaskawym względom P. T. Publiczności. 7964

Piękne, białe, spokojne do elektrycznego zbliżone światło, w skutek zupełnego wypalania się nafty, z bardzo pojedynczem obchodzeniem się, zastępuje 3—4 płomieni gazowe, mało konsumuje oleju i niepękające szkła daje wielokrotnie wypróbowana i za najlepszę uznana

M. Hermanna

c. k. uprzyw.

lampa błyskawiczna

o 30''' nadaje się wymienicie do urzędów, szkół, do lokalów towarzyskich, handlowych, kawiarń, restauracyj, warsztatów i t. p. o sile 20 świec normalnych, konsumcya 3 ct. na godzinę.

Odpowiedni podarek na Gwiazdkę

o 20'' do pomieszkań, salonów, jadalń, czytelni i w ogóle do pomniejszych lokali i t. p. o sile 50 świec normalnych, konsumcya 2 ct. na godzinę, jako wiszące i stojące lampy w wielkim wyborze, nareszcie

20'' zbiorniki dające się łatwo zastosować do zwykłych lamp z koszami, jedynie 7778

Wyłączny główny skład lamp błyskawicznych dla Galicyi i Bukowiny u

Józefa Hankego

we Lwowie w Rynku L. 38, **pod „Czarnym Psem"**

Jubiler i Złotnik 7704

JAN JARZYNA

Lwów, Plac Maryacki Hotel Europejski,

poleca znaczny zapas biżuteryi własnego wyrobu z srebra stołowego. Pierścionki zaręczynowe, obrączki i szpilki ślubne i wszelkie zamówienia wykonywa we własnej pracowni w jak najkrótszym czasie.

Dotychczas tu niebywały

Klosetowy papier zdrowia

(Gesundheits Closetpapier)

500 ćwiartek za 15 ct.

poleca 1866

Alojzy Hübner, Lwów

ulica Karola Ludwika L. 13, dawniej cukiernia Rotlendera.

7080

Saskie Pończochy i Skarpetki dla pań, mężczyzn i dzieci poleca handel płócien **Jana Riedla** we Lwowie.

A. Borówka

w Rzeszowie.

Bazar wyrobów krajowych

poleca

na sezon jesienny i zimowy

Sukna rakszawskie nieprzemakalne popielate, bronzowe i czarne na burki, bundy i kurtki, po cenach od złr. 1 do 2.65 za metr.

Korty na ubrania męskie, damskie i dziecinne.

Sukna liberyjne w różnych kolorach.

Wielki wybór kocy w najrozmaitszych deseniach i gatunkach w cenie od 1.50 do 15 złr. sztuka.

Wata wełniana w najlepszem gatunku.

Serdaki męskie, damskie i dziecinne.

Czapki Batorówki sukienne ciemne z kolorowemi denkami (białe, czerwone i niebieskie

Buty sukienne i **Berlacze filcowe** od 80 ct. do 1.25 złr. 7771

Cenniki i próbki rozsyłam na żądanie odwrotną pocztą franko.

Zlecenia giełdowe

na Wiedeń, Berlin, Paryż, Londyn, załatwia sumiennie i starannie

Papiery wartościowe, losy i monety

sprzedaje i kupuje ściśle po kursach dziennych

5866

Kantor wymiany i giełdowy

GUSTAW MAX

Lwów, plac Maryacki, L. 8, I. piętro.

W spisie abonentów lwowskiego Zakładu telefonów wykazany jest

p. L. Rosenfeld ajent we Lwowie

jako zastępca hut żelaza Arcyks. Albrechta.

Oznajmia się przeto, że dla sprzedaży wyrobów hut żelaza Arcyksięcia Albrechta w Galicyi **żadnych ajentów** nie ustanowiono, i że sprzedaż wszelkich wyrobów wspomnianych szląskich i galicyjskich hut żelaza uskutecznia wyłącznie **Arcyksiążęcy Zarząd przemysłowy w Cieszynie** i tegoż **Biuro komercyalne we Lwowie ul. Kopernika l. 22.**

In dem Abonnenten Verzeichnisse der Lemberger Telefon Anstalt wird Herr

L. Rosenfeld Agent in Lemberg

als Vertreter der erzherzoglich Albrecht'schen Eisenwerke bezeichnet.

Es wird hiermit bekannt gegeben, dass für den Verkauf der Erzeugnisse der erzherzoglich Albrecht'schen Eisenwerke in Galizien **keine Agenten** bestellt sind, und dass der Verkauf sämmtlicher Fabricate dieser schlesischen und Galizischen Eisenwerke ausschliesslich durch die **Erzherzogliche Industrial-Verwaltung in Teschen** und deren **Commercielles Bureau in Lemberg Kopernikusgasse 22** besorgt wird. (8101)

Handel win

J. M. Hoffmanna

Hotel Zorża, we Lwowie, plac Maryacki,

poleca na zbliżające się święta 8102

Wina austryackie, węgierskie i zagraniczne

w najlepszej jakości

zwracając głównie uwagę P. T. klienteli na

wina stołowe białe i czerwone litr 60 ct. i na Zieleniak litr I zlr.

Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.

Pastilles de

TAMAR INDIEN GRILLON

Owoc przeczyszczający, orzeźwiający

PRZECIW

ZATWARDZENIU

i słabościom które mu towarzyszą jako to: KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU, DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK i.t.d.

Bardzo przyjemny do zażywania, — nie zawiera w sobie żadnej cząstki drażniącej, — bierze się nie zmieniając w niczém ani przywyknień ani zatrudnień codziennych. **Niezbędny i nieszkodliwy** nawet kobietom brzemiennym, położnicom, dzieciom i starcom. Spzedaje się we wszystkich składach materyałów aptecznych i w aptekach.

Paris, E. Grillon, 27, rue Rambuteau.

34

Nowo urządzony handel

Herbaty

chińsko-rossyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie plac Maryacki L. 10

poleca zbioru majowego:

	Nr.	złr.		Nr.	złr.
1/8 kilogr. Congo	1	1.60	1/8 kilogr. Pecco	6	3.—
Souchong czarna	2	2.—	Karawanowa	7	4.—
Souchong czarna zbiór maj	3	3.—	Karawanowa najprzedniejsza	8	6.—
Kaysow	4	4.—	Gumpow per.	9	3.—
Melange de Lond.	5	4.	Gumpow przednia	10	4.—

Wysiewki herbaciane 1/8 kilogr. złr. 1·30. — Z najlepszych herbat 1/8 kilogr. złr. 1.60

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą. Opakowanie nie liczy się. 8297

Magazyn porcelany i szkła

Ed. GEBHARDTA

we Lwowie plac Maryacki L. 7.

poleca 7791

na zbliżające się Święta

w największym wyborze i z pierwszorzędnych źródeł



Szkło

kryształowe rznięte, grawirowane, cienkie, Mousse line i gładkie zwykłe.

Serwisy ozdobne do wina, piwa i likierów.

Kosze i talerze na ciasta i owoce.

Klosze na ser i masło i serwisiki na ocet i oliwę w ogóle prawie z drzewa i metalu od zł. 1 do 2.50 i wyżej.

Serwisy stołowe, herbaciane i kawowe.

Na Gwiazdkę:

Wielki wybór przedmiotów zbytkowych.

Skład komisowy Srebra chińskiego i Alpaki.

Ceny fabryczne srebra chińskiego.

1 tuzin łyżek stołowych . . zł. 16.— i 17.— 1 tuzin łyżeczek do kawy . zł. 8.— i 8.50

1 „ noży „ . . „ 15.— i 15.50 1 „ grabków stołowych . „ 16.— i 17.

C. k. uprz. Fabryka Lamp

R. DITMARA w WIEDNIU.



R. Ditmara

Wiedeńska lampa błyskawiczna

30''' (Patent 1888).

świeci kulistym, lśniąco-białym płomieniem

niezwykłą świetlną siłą 105 świec

która przez fotometryczne pomiary pp. dr. Leonh. Webera, kr. prof. kr. uniwersytetu we Wrocławiu i dr. Rud. Benedykta, docenta c. k. technicznej akademii w Wiedniu stwierdzoną została.

Zaświeca się, reguluje i gasi u dołu,

jest możliwie pojedynczo skonstruowaną i wymaga tylko zwykłego obchodzenia się, mieści nafty na 10 godzin świecenia i

jest tańszą, jak wszelkie lampy podobnej konstrukcyi tak krajowe jak zagraniczne.

R. Ditmara

c. k. uprzyw.

Palniki meteorowe z kulistym płomieniem

w wielkościach: 15''' 20''' 25''' 30''' 35''' 45'''

o sile świetlanej: 28''' 45''' 66''' 76''' 120''' 157''' świec

są na odpowiedniej wielkości 6285

stojących, wiszących i ściennych lampach, latarniach itd. w najrozmaitszem wykonczeniu i po różnych cenach do dostania.

FABRIKS-ZEICHEN

R. Ditmara magazyn,

Lwów, plac Maryacki.

(Centr. Biuro Ogłoszeń)

---

drukarni Wł. Łoziński ego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru braci Fiałkowskich